

Osiński, Tomasz

"Propaganda luchowska". Kulisy konwersji na prawosławie unitów wsi Luchów, Babice, Potok Górny w latach czterdziestych XIX wieku

Res Historica 26, 63-89

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TOMASZ OSIŃSKI

„PROPAGANDA LUCHOWSKA”. KULISY KONWERSJI
NA PRAWOSŁAWIE UNITÓW WSI LUCHÓW, BABICE,
POTOK GÓRNY W LATACH CZTERDZIESTYCH XIX WIEKU

Upadek powstania listopadowego stał się przyczyną zdecydowanej ingerencji Petersburga w wewnętrzne sprawy Królestwa Polskiego. Ingerencja ta dotyczyła nie tylko spraw ustrojowych. W tym okresie nasiliły się działania mające na celu wzmocnienie Cerkwi prawosławnej w Kongresówce. W związku z tym podjęto również szereg kroków osłabiających związki Cerkwi unickiej z Kościołem łacińskim, tworząc tym samym instytucjonalne podstawy do ostatecznej rozprawy z unitami. Jednym z najważniejszych wydarzeń poprzedzających likwidację Cerkwi unickiej w Królestwie Polskim było utworzenie prawosławnej struktury parafialnej w granicach unickiego dekanatu tarnogrodzkiego i masowa konwersja włościan unitów na prawosławie.

Dzieje greckokatolickiej diecezji chełmskiej w XIX wieku doczekały się wielu wyczerpujących opracowań. Trudno obecnie znaleźć niezbadane obszary w zakresie tego tematu, aczkolwiek brakuje opracowań omawiających początki wspieranej przez najwyższe czynniki państwowe prawosławnej ofensywy w Królestwie Polskim. Chodzi mianowicie o utworzenie na terenie dekanatu tarnogrodzkiego prawosławnych parafii Babice, Luchów i Potok, stanowiące zdecydowany krok w kierunku likwidacji ostatniej diecezji unickiej w granicach Cesarstwa Rosyjskiego. Ogólne tło wydarzeń naszkicowano na podstawie prac takich autorów, jak: W. Kołbuk¹, A. Korobowicz², J. Lewandowski³, A. Mironowicz⁴. Jednak

¹ W. Kołbuk, *Duchowieństwo unickie w Królestwie Polskim wobec polskich poczynań niepodległościowych*, [w:] *Chrześcijański wschód a kultura polska. Studia*, red. R. Łużny, Lublin 1989; idem, *Granice i sieć parafialna greckokatolickiej diecezji przemyskiej na przełomie XVIII i XIX w.*, [w:] *Polska–Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3, Przemyśl 1996; idem, *Kościół wschodnie na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej 1772–1914*, Lublin 1992; idem, *Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej około 1772 roku*, Lublin 1998; idem, *Polityka ekspansji rosyjskiej Cerkwi prawosławnej na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej w XIX wieku*, *Czasy Nowożytne*, t. VII, 1999; idem, *Przechodzenie unitów na obrządek łaciński w diecezji chełmskiej w XIX wieku*, [w:] *Dzieło chrystianizacji Rusi Kijowskiej i jego konsekwencje w kulturze Europy*, red. R. Łużny, Lublin 1988.

² A. Korobowicz, *Kler greckounicki w Królestwie Polskim (1815–1875)*, „Rocznik Lubelski” 1966, t. IX; idem, *Stosunek władz świeckich do obrządku greckokatolickiego w świetle prawa Królestwa Polskiego (1815–1875)*, *Annales UMCS* 1965, sec. F, vol. XX; idem, *Sytuacja materialna kościoła greckounickiego w Królestwie Polskim (1815–1875)*, *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych* 1968, t. XXXIX.

³ J. Lewandowski, *Likwidacja obrządku greckokatolickiego w Królestwie Polskim w latach 1864–1875*, *Annales UMCS* 1966, sec. F, vol. XXI; idem, *Na pograniczu. Polityka władz państwowych wobec unitów Podlasia i Chełmszczyzny 1772–1875*, Lublin 1996.

⁴ A. Mironowicz, *Kościół prawosławny na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej (1596–1918)*,

w pracach tych interesujący nas problem pojawia się sporadycznie. Nieco więcej informacji znajdziemy w krótkiej biografii F. F. Szumborskiego, biskupa chełmskiego, pióra A. Kossowskiego⁵, oraz mającej charakter pamiętnikarski pracy duchownego unickiego J. Bojarskiego⁶, czy też pracach E. Likowskiego⁷. Można posunąć się do twierdzenia, że sprawa konwersji na prawosławie ponad tysiąca unitów dekanatu tarnogrodzkiego została odnotowana w literaturze dotyczącej unickiej diecezji chełmskiej w XIX wieku, aczkolwiek poza K. Latawcem⁸ i M. Mądzikiem⁹ nikt nie zajmował się szerzej tą kwestią.

W zasadzie praca ta powstała wyłącznie w oparciu o materiały archiwalne znajdujące się w Archiwum Państwowym w Lublinie. Konkretnie wykorzystano zespoły: Rząd Gubernialny Lubelski, Archiwum Ordynacji Zamojskiej, Konsystorz Chełmski Greckokatolicki, Warszawski Duchowny Konsystorz Prawosławny.

Wykorzystane w tytule określenie „propaganda luchowska” zostało użyte w korespondencji przez jednego z duchownych obrządku katolickiego i — zdaniem autora — w pełni oddaje znaczenie ośrodka luchowskiego i proboszcza Ignacego Gintowta w omawianym procesie konwersji unitów na prawosławie. Autor podjął się zadania odtworzenia przebiegu i wyświetlenia okoliczności powstania trzech prawosławnych parafii na terenie dekanatu tarnogrodzkiego unickiej diecezji chełmskiej. Zadanie to zrealizowano wychodząc od ukazania sytuacji Cerkwi unickiej i prawosławnej w Królestwie Polskim, przez rekonstrukcję przebiegu procesu tworzenia prawosławnej struktury parafialnej, określenie motywów przejścia na prawosławie ludności unickiej, a kończąc na przedstawieniu skutków

[w:] *Prawosławie. Światło wiary i źródło doświadczeń*, red. K. Leśniewski, J. Leśniewska, Lublin 1999; idem, *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Białystok 2005; idem, *Likwidacja unii kościelnej na soborze połockim w 1839 r.*, [w:] *Bizancjum — Prawosławie — Romantyzm. Tradycja wschodnia w kulturze XIX wieku*, red. J. Ławski, K. Korotkich, Białystok 2004; idem, *Spółeczność prawosławna w Królestwie Polskim w latach 1815–1830*, [w:] *Cała historia to dzieje ludzi... Studia z historii społecznej ofiarowane profesorowi Andrzejowi Wyczańskiemu w 80-tą rocznicę urodzin i 5-lecie pracy naukowej*, red. C. Kukla przy współudziale P. Guzowskiego, Białystok 2004.

⁵ A. Kossowski, *Filip Felicjan Szumborski (1771–1851). Biskup chełmski unicki*, Nadbitka z *Pamiętnik Lubelski*, t. III, 1937.

⁶ J. P. Bojarski, *Czasy Nerona w XIX wieku pod rządem moskiewskim, czyli Prawdziwe Neronowskie prześladowanie Unii w Diecezji Chełmskiej*, Lwów 1885, cz. I.

⁷ E. Likowski, *Unia kościoła ruskiego z kościołem rzymskim*, Poznań 1875; idem, *Dzieje kościoła unickiego na Litwie i Rusi*, Warszawa 1906, cz. II.

⁸ K. Latawiec, *Spółeczność rosyjska na terenie guberni lubelskiej w latach 1864–1915*, maszynopis pracy doktorskiej w Bibliotece Głównej UMCS w Lublinie, Lublin 2004.

⁹ M. Mądzik, *Z zagadnień polityki wyznaniowej na pograniczu Królestwa Polskiego w okresie międzypowstaniowym (na przykładzie Tarnogrodu)*, [w:] *Na pograniczu kultur, języków i tradycji. Prace ofiarowane profesorowi doktorowi Ryszardowi Szczygłowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Mądzik, A. A. Witusik, Lublin 2004; idem, *Burmistrzowie tarnogrodzcy w dobie Królestwa Polskiego*, Region Lubelski 1991–1993, r. 7 (druk 1996).

pojawienia się wyznawców prawosławia w bezpośrednim sąsiedztwie unitów diecezji chełmskiej.

* * *

Obrządek grekokatolicki powstał w wyniku uznania przez część duchowieństwa prawosławnego Rzeczypospolitej zwierzchnictwa papieża. Wydarzenia te nastąpiły w latach 1595–1596 i przeszły do historii pod nazwą Unii Brzeskiej. Uznając władzę papieską, duchowieństwo zastrzegło sobie: zachowanie obrządku wschodniego, niewprowadzanie celibatu oraz zakaz przechodzenia unitów na obrządek łaciński¹⁰. Na przestrzeni kilkuset lat obrządek ten upodabniał się do obrządku łacińskiego. Na synodzie zamojskim w 1720 r. wprowadzono wiele zmian (np. ciche msze, zmiany w księgach liturgicznych, boczne ołtarze, organy) niwelujących różnice pomiędzy obrządkami¹¹. Polonizacji i latynizacji ulegało także duchowieństwo i sami wierni.

Ludność grekokatolicka stanowiła na początku istnienia Królestwa Polskiego ok. 5,5% ogółu ludności. W związku z tym, że w granicach Królestwa znalazła się tylko część diecezji chełmskiej, Kościół grekokatolicki podlegał jurysdykcji biskupa chełmskiego¹². Decyzją papieża Leona XII w 1824 roku powołano, w celu wspomagania biskupa, kapitułę katedralną. Natomiast w 1830 roku nastąpiła bardzo istotna zmiana, ponieważ diecezja została poddana bezpośrednio władzy stolicy apostolskiej¹³. Liczba wiernych w latach 1820–1867 oscylowała w granicach 220 tys., lecz zmniejszyła się nieznacznie liczba parafii¹⁴. Od 1811 roku przyszli kapłani zdobywali wykształcenie w seminarium diecezjalnym. Osiągnięcie funkcji proboszcza wymagało, po pomyślnym zdaniu egzaminu, uzyskania akceptacji zwierzchności duchownej i władz administracyjnych. Instalacji dokonywał dziekan. Dziekan czuwał nad działalnością duszpasterską księży w podlegających mu parafiach poprzez wizytacje i kongregacje dekanalne. Istniały także urzędy wicedziekanów i instruktorów, lecz często ich nie obsadzano. Dziekan pobierał 2 rs. 50 kop. za każdą podlegającą mu parafię¹⁵.

Na dawnych ziemiach Rzeczypospolitej leżących w granicach Cesarstwa Rosyjskiego obrządek grekokatolicki stanął w obliczu groźby likwidacji już po I rozbiórce. W opinii Katarzyny II unicy przemocą i poprzez intrygi Polaków

¹⁰ W. Kołbuk, *Kościół wschodnie...*, s. 41; J. Lewandowski, *Likwidacja obrządku grekokatolickiego...*, s. 213.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Historia kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1, Poznań–Warszawa 1979, s. 503.

¹³ *Ibid.* s. 504.

¹⁴ W 1820 roku 227 673 wiernych w 317 parafiach pod opieką ok. 400 księży. W 1863 roku 223 tys. wiernych, 269 parafii, 395 księży; *ibid.*, s. 504.

¹⁵ W. Kołbuk, *Duchowieństwo unickie w Królestwie Polskim w latach 1835–1875...*, s. 71–73.

oderwani zostali od prawowitego wyznania. W związku z tym w teren ruszyli emisariusze propagujący prawosławie. Dzięki nagrodom pieniężnym, obietnicom i groźbom pozyskiwali wiernych i duchowieństwo unickie do idei powrotu na prawosławie. Władze wydały zakaz obsadzania parafii liczących mniej niż stu wiernych, a sygnał nawet niewielkiej części parafian wystarczył do przysłania prawosławnego księdza. W latach 1793–1794 na Podolu i Wołyniu przeszło na prawosławie ok. 1 mln unitów z 200 parafii¹⁶. W wyniku agresywnej polityki Mikołaja I Kościół unicki przetrwał w granicach Cesarstwa tylko do 1839 roku, kiedy to nastąpiła jego formalna likwidacja¹⁷. Zakończenie istnienia obrządku unickiego w Rosji cesarz uczcił medalem z napisem: *Odebrani przemocą, zjednoczeni miłością*, sugerującym bezprawność unii. Oburzenia nie krył papież Grzegorz XVI, lecz mógł jedynie potępić biskupów, którzy wprowadzili wiernych w błąd, i obiecywać interwencję u Mikołaja¹⁸.

Sytuacja cerkwi unickiej w Królestwie Polskim była znacznie lepsza. Na mocy postanowienia namiestnika z 6/18 III 1817 roku obrządki łaciński i unicki stały się jednym podmiotem prawnym jako religia rzymskokatolicka, której konstytucja Królestwa gwarantowała stanowisko uprzywilejowanej religii¹⁹. Władze rządowe w zasadzie do lat sześćdziesiątych nie podejmowały drastycznych kroków przeciwko unitom, jednakże pewne symptomy świadczyły o przygotowaniach instytucjonalnych środków do ofensywy na rzecz prawosławia, co sprawiało, że nacisk był odczuwalny, a groźba likwidacji unii wydawała się realną.

Po upadku powstania listopadowego władze nie ograniczyły się jedynie do działań mających na celu wzmocnienie Cerkwi prawosławnej w Królestwie. Podjęte zostały konkretne kroki zmierzające do zahamowania procesu polonizacji i latynizacji Cerkwi unickiej, a także zbliżenia jej pod względem obrzędowości do Cerkwi prawosławnej. W 1836 roku podjęto próbę zmiany liturgii unickiej. Ówczesny dyrektor Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego [dalej: KRSWDiOP] E. Gołowin zalecał wprowadzenie w diecezji chełmskiej mszału, wydrukowanego w 1831 roku, wprowadzającego msze na wzór prawosławny. Biskup chełmski Felicjan Szumborski ustosunkował się do tej sugestii negatywnie, uzależniając zmiany w obrzędach od

¹⁶ A. Mironowicz, *Likwidacja unii kościelnej na soborze połockim w 1839 r...*, s. 148; B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 6, Lublin 1985, s. 237–238.

¹⁷ *Ibid.*, s. 149–153; W. Kołbuk, *Polityka ekspansji rosyjskiej Cerkwi prawosławnej na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej w XIX wieku...*, s. 68.

¹⁸ M. Żyweżyński, *Emigracja polska i kuria rzymska wobec upadku unii w Rosji w r. 1839*, Ateneum, s. 185, 191.

¹⁹ A. Korobowicz, *Stosunek władz świeckich do obrządku greckokatolickiego w świetle prawa Królestwa Polskiego (1815–1875)...*, s. 149–150.

ich dopuszczalności przez postanowienia synodu zamojskiego²⁰. Gotowego ulec rządowym naciskom biskupa powstrzymał rozpaczliwy apel duchowieństwa unickiego diecezji chełmskiej²¹. Działania władz szły w dwóch kierunkach. Starano się zwiększyć wpływ na chwiejnego biskupa poprzez zmianę osób w jego najbliższym otoczeniu, następnie wręcz wezwano go do Petersburga w celu zapoznania z prawosławnymi obrzędami i cerkwiami w stolicy. W 1840 roku w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych [dalej: KRSWiD] wyodrębniła oddzielną jednostkę organizacyjną, której podporządkowano sprawy unitów diecezji chełmskiej. Nosiła ona nazwę Zarząd Interesów Obrządku Greckokatolickiego²². Z przytoczonych faktów wynika, iż próbowano zastosować strategię, która przyniosła rezultaty w przypadku unitów w Cesarstwie, a była realizowana przez biskupa J. Siemaszkę. Najogólniej mówiąc, oczyszczenie obrządku unickiego z naleciałości łacińskich miało stać się pierwszym krokiem do bezkonfliktowego zjednoczenia z prawosławiem, zaplanowanego jako kilkuletni proces²³.

Likwidacja unii na terenie Rosji wywołała obawę zastosowania podobnego scenariusza w Królestwie Polskim, jednakże na początku lat czterdziestych, unickie duchowieństwo bardziej obawiało się „konkurencji” ze strony kleru łacińskiego. Już w końcu XVIII wieku zdarzały się przypadki likwidacji parafii unickich z powodu drastycznego spadku liczby wiernych przechodzących na obrządek łaciński²⁴. Ludność unicka, jak pisze W. Kołbuk, była przywiązana do swojego obrządku, a jeszcze bardziej do katolicyzmu w ogóle²⁵. W związku z tym w obliczu zagrożenia obrządek łaciński stawał się kuszącą alternatywą. Wielowiekowa koegzystencja, polonizacja i latynizacja kleru unickiego, mieszane małżeństwa — wszystko to spowodowało zatarcie różnic pomiędzy obrządkami, co w konsekwencji doprowadziło do sytuacji, w której dzieci małżeństw mieszanych chrzczono w kościele łacińskim lub cerkwi zależnie od odległości do tych miejsc.

Cerkiew unicka znajdowała się w dużo gorszym położeniu ekonomicznym od Kościoła rzymskokatolickiego. Już na początku lat dwudziestych XIX wieku prowadzono przygotowania do połączenia słabych parafii w większe²⁶. Problem ten

²⁰ *Ibid.*, s. 148; A. Kossowski, *F. F. Szumborski...*, s. 6.

²¹ A. Kossowski, *F. F. Szumborski...*, s. 7.

²² J. Lewandowski, *Na pograniczu...*, s. 61.

²³ A. Mironowicz, *Likwidacja unii kościelnej na soborze połockim w 1839 r...*, s. 149.

²⁴ Z tego powodu zlikwidowano np. parafię Ruskie Piaski; W. Kołbuk, *Przechodzenie unitów na obrządek łaciński w diecezji chełmskiej w XIX wieku...*, s. 211.

²⁵ *Ibid.*, s. 212.

²⁶ Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL], Chełmski Konsystorz Greckokatolicki [dalej: ChKGK] 597, k. 23–32, Wykaz szczegółowy skoncentrowanych Beneficjów Parafialnych Obrządku Grecko-Katolickiego Diecezji Chełmskiej w roku 1823 zdziałany.

wielokrotnie pojawiał się także później. W instrukcji przeznaczonej dla komisji wojewódzkich, przy okazji ponownego spisu funduszków duchowieństwa, Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego [dalej: KRWRiOP] wyraźnie wskazywała, że probostwa niemające 1000 złotych dochodu, przy liczbie ludności powyżej 1500, w przypadku gdy parafianie nie wesprą ich finansowo, będą rozdzielane pomiędzy inne²⁷. W drugiej połowie lat trzydziestych ordynacja zamojska podjęła kilka prób połączenia greckokatolickich parafii²⁸. Kroki te spowodowała sytuacja ekonomiczna, w jakiej znaleźli się ich proboszczowie²⁹, i chociaż sprawa łączenia słabych ekonomicznie parafii nie była wymysłem ordynacji, to podjęto ją chętnie, gdyż mniejsza liczba cerkwi parafialnych znacznie zmniejszała obowiązki ordynata jako kolatora.

Poważnym problemem był również brak księży. Z tego powodu wiele parafii latami znajdowało się pod zarządem administratorów, czyli z reguły proboszczów sąsiednich parafii lub młodych niedoświadczonych księży. Pociągało to za sobą negatywne skutki. Brak dostatecznej opieki duszpasterskiej doprowadził w wielu przypadkach do porzucenia unii dla obrządku łacińskiego. Do rzadkości należały parafie obsługiwane przez więcej niż jednego duchownego³⁰. Księża unicy pracowali ponad siły w powierzonych im opiece kilku parafiach, często zaniedbując wszystkie. Niekorzystną sytuację pogarszały ponadto pojawiające się wśród nich przypadki pijaństwa, nieobyczajnego zachowania, wycisku ekonomicznego bardzo wrażliwego na to chłopca, a jak powszechnie wiadomo, to chłopcy stanowili zdecydowaną większość ponad 200-tysięcznej rzeszy unitów w diecezji chełmskiej. Wszystkie te problemy stanowiły gotowy pretekst do tego, aby porzucić macierzysty obrządek.

Brak zdecydowanej akcji na rzecz prawosławia w Królestwie Polskim wynikał w dużej mierze ze słabości organizacyjnej i bardzo małej liczby wyznawców prawosławia na tym terenie. Pomimo tego, według zgodnych opinii historyków zajmujących się prawosławiem w Królestwie Polskim, władze dążyły do „wzmoc-

²⁷ APL, ChKGK 605, s. 321–329, Instrukcja dla Komisji Wojewódzkich do Sprawdzania funduszków duchowieństwa z 25 II 1830 r.

²⁸ Ordynacja starała się o połączenie parafii Majdan Księżpolski i Sól, Siedliska i Złojec, Tarnawa i Otrocz, Kossobudy i Wieprzec oraz Potok i Lipiny. Wszystkie te działania podyktowane były szczupłymi dochodami proboszczów lub fatalnym stanem zabudowań cerkiewnych i plebańskich. APL, Archiwum Ordynacji Zamojskiej [dalej: AOZ] 3472, k. 5, 7–8, 12, 20, 28, 31, 42, 47.

²⁹ Sytuacja ekonomiczna kościoła greckokatolickiego w Królestwie Polskim była daleka od pozwalającej na spokojną egzystencję. W 1828 r. sufragana diecezji chełmskiej Wincenty Siedlecki w gronie parafii zagrożonych upadkiem ze względu na niskie dochody wymieniał m.in.: Branew, Korchów, Krzeszów, Łosiniec, Otrocz, Potok, Sól, Sulmice, Szczębrzeszyn, Tarnawę, Tomaszów. APL, ChKGK 605, s. 208–223, Siedlecki do KRWRiOP 10 V 1828 r.

³⁰ W. Kołbuk, *Duchowieństwo unickie w Królestwie Polskim w latach 1835–1875...*, s. 68–71.

nienia statusu prawnego i materialnego Kościoła prawosławnego”³¹. Już w 1816 r. Aleksander I nakazał ustanowienie specjalnego funduszu na rzecz duchowieństwa prawosławnego. W tym samym roku zapadły decyzje o zamianie na cerkiew kościoła dominikanów w Warszawie. W 1817 r. Kościół prawosławny otrzymał od władz miejskich Warszawy działkę budowlaną, na której rok później rozpoczęto budowę cerkwi św. Trójcy. Także w Kaliszu w roku 1820 przebudowano na cerkiew kościół dominikański³².

Dekretem wydanym 27 VII 1816 r. Aleksander I poddał jurysdykcji biskupa mińskiego wszystkie cerkwie i monastery w Królestwie Polskim. W wyniku sprzeciwu, podległego dotychczas biskupowi bukowskiemu, Kościoła prawosławnego w Królestwie faktyczne włączenie do diecezji mińskiej nastąpiło w 1825 r. Decyzję w tej sprawie podjął Świętobliwy Synod w Petersburgu, któremu w lutym 1825 r. Aleksander I podporządkował parafie prawosławne w Królestwie. W 1827 r. Świętobliwy Synod postanowił podporządkować wyznawców prawosławia z terenu Królestwa władzy ordynariusza eparchii wołyńskiej. Car Mikołaj I zaakceptował tę decyzję w 1829 r., wyznaczając także specjalnego delegata do kontaktów Cerkwi prawosławnej w Królestwie ze Świętobliwym Synodem. Kolejne zmiany były efektem upadku powstania listopadowego. Mikołaj I uważał, że Królestwo dla ułatwienia kontaktów duchowieństwa i wiernych z hierarchią kościelną potrzebuje odrębnego biskupa. Starania zwińczyło powołanie w 1834 r. biskupstwa warszawskiego. Pierwszym biskupem warszawskim został Antoni Rafalski. W roku 1840 biskupa warszawskiego podniesiono do rangi arcybiskupa³³.

Zmiany administracyjne nie łączyły się ze wzrostem społeczności prawosławnej w Królestwie. Według statystyk w 1824 r. do cerkwi w Warszawie, Lublinie, Kaliszu, Piotrkowie i Opatowie uczęszczało zaledwie 747 osób. Grupa ta zdominowana była przez ludność pochodzenia rumuńskiego i greckiego³⁴. W 1830 r. na terenie Królestwa działało pięć kościołów i jeden klasztor prawosławny, a do

³¹ A. Mironowicz, *Spółeczność prawosławna w Królestwie Polskim w latach 1815–1830...*, s. 333; idem, *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku...*, s. 40–50; por. także: P. Cynalewska-Kuczma, *Prawosławna architektura sakralna na Chełmszczyźnie w okresie międzypowstaniowym (1831–1863)*, [w:] *Oblicza wschodu w kulturze polskiej*, red. G. Kotlarski, M. Figura, Poznań 1999, s. 481; B. Kumor, *Początki prawosławnego biskupstwa w Warszawie*, [w:] *Chrześcijaństwo w dialogu kultur na ziemiach Rzeczypospolitej. Materiały międzynarodowego Kongresu*, Lublin 24–26 września 2002, red. S. Wilk, Lublin 2003, s. 281–284.

³² *Ibid.*, s. 333; B. Kumor, *Początki prawosławnego biskupstwa w Warszawie...*, s. 281–284.

³³ *Ibid.*, s. 342; P. Cynalewska-Kuczma, *op. cit.*, s. 481–482; A. Mironowicz, *Likwidacja unii kościelnej na soborze połockim w 1839 r...*, s. 152; E. Likowski trafnie podsumował, że biskupstwo warszawskie utworzono, „ażeby od razu dla większej skuteczności z dwóch stron atak na unię przypuścić zewnątrz i wewnątrz niej przez Judaszów w owczym odzieniu”. E. Likowski, *Unia kościoła ruskiego z kościołem rzymskim...*, s. 177.

³⁴ *Ibid.*, s. 334.

wyznawców prawosławia zaliczano 342 osoby. Po powstaniu listopadowym nastąpił kilkakrotny wzrost liczby wyznawców prawosławia, wynikający z napływu do Królestwa Polskiego Rosjan, którzy obejmowali różnego rodzaju posady rządowe³⁵.

Upadek powstania listopadowego stał się punktem zwrotnym w polityce rządowej względem unitów. Mikołaj I zdecydowanie faworyzował prawosławie, zwiększając dotacje ze skarbu państwa, a następnie zwalniając duchowieństwo prawosławne z niektórych podatków od nieruchomości. W 1833 r. ogłoszono korzystne dla rozwoju prawosławia prawo o małżeństwach mieszanych. W roku 1835 zorganizowano cerkwie w twierdzy modlińskiej oraz w cytadelach w Zamościu i Warszawie. Do 1839 r. liczba parafii wzrosła do 12³⁶.

Po roku 1839 ostatnią enklawą unitów w Cesarstwie była diecezja chełmska. Interesujące nas wydarzenia rozegrały się na terenie obwodu (powiatu) zamojskiego, stanowiącego część guberni lubelskiej. Pod względem przynależności w ramach organizacji terytorialnej unickiej diecezji chełmskiej parafie Babice, Potok Górny i wieś Luchów z parafii Tarnogród wchodziły w skład dekanatu tarnogrodzkiego³⁷.

Fakt powstania trzech prawosławnych parafii nie wzbudziłby zapewne tylu emocji, gdyby nie przejście na prawosławie ludności unickiej. Konwersja unitów dekanatu tarnogrodzkiego to proces przeprowadzony szybko i zdecydowanie przez władze i podobnie szybko przerwany. W listopadzie 1840 r. przybył do Luchowa pierwszy proboszcz Ignacy Gintowt, a już w pierwszej połowie 1842 r. w trakcie organizacji były dwie kolejne parafie prawosławne w Babicach i Potoku Górnym³⁸, na których zakończył się rozwój sieci parafialnej Cerkwi prawosławnej na tym terenie do lat sześćdziesiątych.

Prześledźmy pokrótce najważniejsze wydarzenia, które rozegrały się na terenie dekanatu tarnogrodzkiego. Ukazem z 9/21 XII 1835 r. dowódca połockiego pułku piechoty płk Fiodor Sojmonow (w roku 1840 już gen. major) otrzymał jako donację dobra rządowe Luchów³⁹. Nieznane są okoliczności przejęcia przez donatariusza luchowskich dóbr. Dla naszych rozważań najistotniejszy jest fakt,

³⁵ *Ibid.*, s. 335.

³⁶ *Ibid.*, s. 335–336; W Zamościu już od 1833 r. w budynku przeznaczonym na szpital wojskowy powstała cerkiew pod wezwaniem *Nierukotwiennago obraza Gospodina*. Proboszczami cerkwi byli kolejno Mikołaj Samborski i Mikołaj Straszkievicz; K. Latawiec, *op. cit.*, s. 268.

³⁷ Dekanat tarnogrodzki: Babice, Biszczka, Chmielek, Korchów, Krzeszów, Księpol, Kulno, Lipiny, Obsza, Potok Górny, Tarnogród, Zamch, APL, ChKGK 147, k. 33–54, Opisanie stanu Dyecezyi Chełmskiej przez dekanaty ułożone roku 1816.

³⁸ APL, Warszawski Duchowny Konsystorz Prawosławny [dalej: WDKP] 27; Rząd Gubernialny Lubelski [dalej: RGL] Taj. 125; ChKGK 283 (całe poszyty).

³⁹ J. Kukulski, *Donacje paskiewiczowskie w okresie reform agrarnych*, Kielce 1997, s. 161–165; K. Latawiec, *op. cit.*, s. 268.

że objęcie donacji skutkowało pierwszym na taką skalę przypadkiem konwersji unitów na prawosławie w Królestwie Polskim. Brakuje bliższych informacji o genezie tego zjawiska. W 1839 roku — czytamy w Chołmsko-Warszawskim Jeparchialnym Wiestniku z 1892 r. — *generał Sojmonow otrzymawszy w donację skarbowe dobra luchowskie przybył do wsi Luchów. Duża część miejscowych unitów zawiadomiła przybyłego właściciela o pragnieniu powrotu na łono Cerkwi prawosławnej*⁴⁰. O całej sprawie poinformowano namiestnika Królestwa Paśkiewicza. W specjalnej prośbie unicy wyrażali pragnienie posiadania świątyni prawosławnej, która miałaby powstać na koszt rządu ze względu na ubogi stan proszących⁴¹.

Grunt pod przejście unitów tej wsi na prawosławie położył prawdopodobnie zarządzający wsią z ramienia donatariusza podoficer A. Aleksiejew⁴². Władze w Petersburgu zdecydowały o wysłaniu na miejsce proboszcza wybranego spośród osób, *które umiałyby rozkrzewić zaufanie do Prawosławia, zachowując wyrozumiałość dla zwyczajów*⁴³. Wybór padł na kapłana *ostrinskiej* cerkwi i wicedziekana lidzkiego, 33-letniego Ignacego Gintowta⁴⁴. Pierwsze nabożeństwo odbyło się w Luchowie 10/22 listopada 1840 r. w zabudowaniach dworskich. Uczestniczyli w nim gubernator lubelski gen. Marek Albertow, ok. 50 żołnierzy z batalionu majora Szulgiewicza, stacjonującego w okolicznych wsiach i ok. 200 włościan⁴⁵. W 1842 r. abp Antoni osobiście poświęcił miejsce na cerkiew pod wezwaniem Opieki Matki Bożej w Luchowie. Budowlę projektował budowniczy

⁴⁰ „Chołmsko-Warszawskij Jeparchialnyj Wiestnik” 1892, nr 11.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² Niestety nie udało się odnaleźć dokumentów wyświełających proces dojrzewania myśli o zmianie obrządku wśród włościan. APL, WDKP 27, k. 46–47, Aleksiejew do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu 26 X/7 XI 1840.

⁴³ Prośba spotkała się z przychylną reakcją cara, który wyraził zgodę na udzielenie Sojmonowowi pożyczki w wysokości 40 tys. na budowę cerkwi. Ponadto zapadła decyzja o wyznaczeniu pensji dla przyszłego proboszcza w kwocie 4 tys. zł rocznie, a dla dwóch diaków po 800 zł ze skarbu Królestwa; *ibid.*, k. 1.

⁴⁴ Ignacy Gintowt, ur. 1807, syn duchownego, nauki świeckie w szkole powiatowej „mołodeczajskiej”, ukończył litewskie seminarium diecezjalne, 1831–1833 w monasterze w Supraślu, 1833 wikary cerkwi „Mołcigskoj”, 1835 proboszcz cerkwi Ostrinskiej, 1837 lidskiej wicebłogocinnyj, 1840 proboszcz Luchów, 1847 przeniósł się do Drohiczyzna. WDKP 27, k. 40–41; WDKP 76, k. 1–2; Następca Gintowta był Jan Abramowicz, ur. 1792, z gub. wołyńskiej, stanu duchownego, seminarium unickie w Łucku, 1819 zaczął pracę w miasteczku Gorochow (pow. włodzimierski), gdzie następnie był proboszczem, 1847 proboszcz w Luchowie, 1850 (XII) odszedł ze względów zdrowotnych. WDKP 79, k. 12–13; WDKP 116, k. 21; WDKP 109, k. 47; Atanazy Jarocki był proboszczem w Luchowie w latach 1851–1863. WDKP 116, k. 22. Ostatnim przed powstaniem stycznym proboszczem został w 1863 r. Michał Hersztański. APL, RGL Skb. 282, s. 75.

⁴⁵ *Ibid.*, k. 5–6, 11, Gubernator Lubelski [dalej: GL] do abp Antoniego 16/28 XI 1840; Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie [dalej: AAL], Akta Konsystorza Lubelskiego [dalej: AKL] Rep. 60/XIV/1, K. Strasz do KL 27 XI 1840.

gub. lubelskiej Ludwik Radziszewski. Wzniesiono ją na rzucie krzyża greckiego. W 1850 r. odbyło się uroczyste poświęcenie cerkwi⁴⁶.

Przebywający w Rosji bp Szumborski zapisał w swoim dzienniku pod datą 15 XI 1840 roku: *Odebrałem listy z Chełma, wiadomości konsystorskie zasmuciły mnie ciężko. W Luchowie parafianie tarnogrodzcy, zachęceni gorzałką, obietnicami i dawkami, jak rządcy tamtejszego Rosjanina, tak i kapłana greckorosyjskiego tam przybyłego, podpisali się zostać błogocześniymi*⁴⁷.

Gintowt okazał się bardzo skutecznym pasterzem. Wkrótce po rozpoczęciu pracy w Luchowie zdobył pozytywnego sojusznika w osobie burmistrza Tarnogrodu Antoniego Żypowskiego⁴⁸. W 1841 r. zapewne na skutek ich wspólnej działalności grupa mieszkańców Tarnogrodu wyraziła chęć przejścia na prawosławie pod warunkiem ustanowienia parafii w tym mieście⁴⁹. Wydarzenia te zaniepokoiły również proboszcza rzymskokatolickiej parafii w Tarnogrodzie Kajetana Strasza⁵⁰. W piśmie do konsystorza wspominał o działalności Gintowta i jego agentów, mającej na celu *zachwianie włościńców w zasadach wiary rzymskokatolickiej*. Prosił jednocześnie o *prostą i jednoznaczną instrukcję jak ma w tej sytuacji postępować*⁵¹. W odpowiedzi wyjaśniono Straszowi, że kaplica powstała dla właściciela Luchowa i jego służących, a włościńcom *zostawiona jest zupełna wolność pozostać lub wpisać się do Cerkwi w Luchowie*, nakazując mu uświadamianie i umocnienie parafian w wierze rzymskokatolickiej⁵².

⁴⁶ P. Cynalewska-Kuczma, *op. cit.*, s. 484; „Chołmsko-Warszawskij Jeparchialnyj Wiestnik” 1892, nr 11, s. 202.

⁴⁷ *Dziennik podróży do Petersburga Filipa Szumborskiego, biskupa chełmskiego, z roku 1840*, wydał ks. Aleksy Petrani, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, t. 13, 1966, s. 293.

⁴⁸ Antoni Żypowski, ur. 1817, syn proboszcza unickiej parafii Rudno, krótko po przybyciu do Tarnogrodu przeszedł na prawosławie, ukończył szkołę obwodową w Białej, aplikował w Rządzie Gubernialnym Podlaskim, następnie pracował w urzędzie municypalnym w Siedlcach, 1842–1875 burmistrz Tarnogrodu (RGL Osob. 2327, 2034); Patrz. M. Mądziak, *Burmistrzowie tarnogrodzcy w dobie Królestwa Polskiego...*; M. Mądziak, *Z zagadnień polityki wyznaniowej na pograniczu Królestwa Polskiego w okresie międzypowstaniowym (na przykładzie Tarnogrodu)...*, s. 230. Burmistrz Żypowski nie był jedynym urzędnikiem tarnogrodzkiego magistratu wyznania prawosławnego. Józef Czerwiński, prywatny aplikant, a następnie w latach 1847–1856 zastępca sekretarza i komisarz cechowy w Tarnogrodzie, również był wyznania prawosławnego. W 1854 r. arcybiskup Arseniusz przyjął dwóch synów sekretarza Józefa Czerwińskiego do stanu duchownego z zaliczeniem do chóru śpiewaków arcybiskupich, APL, RGL Osob. 316, KRSWiD do RGL 8/20 I 1854.

⁴⁹ APL, WDKP 27, k. 44–45, Gintowt do abp Antoniego 6 IX 1841.

⁵⁰ Kajetan Strasz, ur. 1791 Belsk (woj. mazowieckie), szlachcic, szkoła Sandomierz, 1809–1815 służba wojskowa, 1815 zgromadzenie Bernardynów w Sieciechowie, nauki teologiczne w Warszawie, 1820 po supresji zgromadzenia kapelan 4 pułku strzelców pieszych, 1834 prob. Wąwolnica, 1837 prob. Tarnogród, 1838 adm. kanonii kol. zamojskiej, 1846–1856 prob. Wilkołaz (1846–1847 także adm. Tarnogród). AAL, AKL Rep 60/A/251–254.

⁵¹ AAD, AKL Rep. 60/XIV/1, Strasz do Konsystorza Lubelskiego [dalej: KL] 27 XI 1840.

⁵² *Ibidem*.

W styczniu 1842 r. kontakt z Gintowtem nawiązali czterej włościanie wsi Babice, wyrzuceni z gospodarstw za niepłacenie czynszu należnego ordynacji zamojskiej. Gintowt obiecał pomoc *jeśliby chcieli podać na ręce jego deklarację, podpisem większej połowy wsi wspartą, iż życzą sobie przyjąć religię grecko-rosyjską*⁵³.

O ile wypadki w Luchowie toczyły się podczas pobytu bp F. Szumborskiego w Rosji, to w Babicach pojawił się on osobiście, zaniepokojony doniesieniami Ignacego Horoszewicza⁵⁴. Owoce wizyty nie mogły usatysfakcjonować biskupa. Spotkał się w Babicach z Gintowtem, a w czasie spotkania ten w imieniu rządu wezwał do przekazania mu cerkwi, *ponieważ wielka część parafian babickich przeszła na prawosławie*⁵⁵. Tak wspominał Szumborski atmosferę tamtych dni: *Teraz ciągle między niemi, na humor pijatyki i przechwalanie się jednych na drugich niepokój rządząją w całej wsi Babicach i sąsiednich. Chłoptwo podzielone na bandy, uzuchwalone obietnicami przez JX Gintowta pobbżania rządowego, popłoch rozsiewa, podpaleniem grożąc i spokojność publiczną wyraźnie jest zagrożona*⁵⁶. Bojarski nadał wydarzeniom szczególnej dramaturgii. *Tam to — pisał — sędziwy kapłan, kanonik katedralny Bojarski, przemawiając w kościele swym w Babicach do obłąkanego, podpojonego ludu, zbuntowanego przez wysłańców gubernatora, uderzony kamieniem, w czapce ukrytym, dostał choroby i umarł ze zgryzoty*⁵⁷. Po wyjeździe biskupa Gintowt wezwał trwającego na posterunku Horoszewicza do zaprzestania posługi religijnej dla włościan babickich⁵⁸. Po kolejnych dwóch miesiącach w kwietniu cerkiew w Babicach przeszła na użytek wyznawców prawosławia⁵⁹. Tym samym w niespełna cztery miesiące

⁵³ APL, ChKGK 283, k. 40 i 55, Horoszewicz do Konsystorza Chełmskiego 29 XII 1841/9 I 1842.

⁵⁴ *Ibid.*, k. 50–51, Protokół z 24 I/5 II 1842; Ignacy Horoszewicz, ur. 1807 Kodeń, syn duchownego unickiego, VI klas w Białej i Szczepieszynie, seminarium Chełm, wyświęcony 1832, wikariusz Babice, administrator Różaniec, Kossobudy, Potoczek, proboszcz Kossobudy, od 1874 internowany, od 1877 w Galicji. APL, ChKGK 150, k. 70–96, Wykaz tabelaryczny duchowieństwa diecezji chełmskiej [...] roku 1835.

⁵⁵ *Ibid.*, k. 60–61, Szumborski do abp Antoniego 7/19 II 1842.

⁵⁶ *Ibid.*; O reakcji na wystąpienie biskupa Bojarski napisał, że „wszyscy żalowali spełnionej zbrodni; zwłaszcza żony i rodziny wypędzaly mężów, braci, krewnych z domów swoich za to, że dali się uwieść i podpisali na schizmę”; J. Bojarski, *op. cit.*, s. 29.

⁵⁷ J. Bojarski, *op. cit.*, s. 29. Źródła nie potwierdzają, aby w cerkwi w Babicach miał miejsce atak na proboszcza Bojarskiego. Michał Bojarski, ur. 1770 w Piskorowicach (Galicja), zm. 1842, syn duchownego, ukończył szkoły gimnazjalne w Przemyślu, a następnie seminarium we Lwowie, wyświęcony 1796, proboszcz w Babicach (–1811–1842), dziekan tarnogrodzki, kanonik honorowy kapituły chełmskiej, ozdobiony krzyżem tej kapituły. APL, ChKGK 148, k. 162–177, Lista kondukt duchowieństwa świeckiego diecezji chełmskiej [31 XII 1832].

⁵⁸ APL, ChKGK 283, k. 56, Horoszewicz do Szumborskiego 28 I/9 II 1842.

⁵⁹ *Ibid.*, k. 125, GL do bp chełmskiego 16/28 VII 1845; ChKGK 284, k. 51–60, Protokół oddania cerkwi 8/20 IV 1842.

Ignacy Gintowt mógł się poszczycić pierwszym poważnym sukcesem w krzewieniu prawosławia na terenie diecezji chełmskiej. Już w kwietniu zainstalowano na probostwie Jana Noskowicza⁶⁰.

Na ironię losu trzecia parafia prawosławna w Potoku Górnym powstała na skutek likwidacji parafii unickiej w tej wsi po zawaleniu się cerkwi⁶¹. Z takim obrotem sprawy nie chcieli pogodzić się włościanie unicy, dlatego też wystosowali pismo do gubernatora Albertowa⁶². Zeznali w trakcie jednego z wielu tzw. „śledztw na gruncie”, że pismo zostało napisane na ich prośbę przez żyda w Tarnogrodzie⁶³. W piśmie tym czytamy, że popadająca od wielu lat w ruinę cerkiew ostatecznie się zawaliła, skutkiem czego wieś Potok została włączona do greckokatolickiej parafii Lipiny. Z potockiej świątyni zaś zabrano wyposażenie,

⁶⁰ Jan Noskowicz pochodził z eparchii litewskiej, syn popa z gub. grodzieńskiej, proboszcz w Babicach 1842–1862, przeniósł się do diecezji litewskiej, gdzie miał pełnić obowiązki pomocnika protopijera *wysokolitewskiego prichoda* Antoniego Budziłowicza (swojego teścia). WDKP 301, k. 1–2; K. Latawiec, *op. cit.*, s. 269; probostwo przejął po nim syn Antoni; K. Latawiec, *op. cit.*, s. 269.

⁶¹ W 1836 r. została podjęta sprawa połączenia parafii Potok i Lipiny. W pierwotnym założeniu to cerkiew potocka miała być cerkwią parafialną. APL, ChKGK 605, k. 4, Wypis z kopii [protokołu] sesji Administracja Dóbr Ordynacji Zamojskiej [dalej: ADOZ] VI 1837. Postulaty ordynacji spotkały się z przychylnością władz diecezjalnych, jednakże gubernator cywilny był „przeciwny [...] wszelkim kontrawencyom i połączeniom parafii”. APL, AOZ 3472, k. 47, Sajkiewicz (plenipotent ordynacji w Lublinie) do ADOZ 25 I 1842. Pomimo tego zabiegi o połączenie obydwu parafii zostały zakończone w czerwcu 1839 roku. Dokładnie 6/18 czerwca komisarze wyznaczeni przez rząd i władzę duchowną sporządzili protokół połączenia i zamiany gruntów funduszowych w Potoku na ordynackie w Lipinach. Samego protokołu nie ma w aktach, jednak na tę datę powołuje się ordynacja. APL, RGL Taj. 125, k. 165, Protokół z 22 I/3 II 1842. Po dokonaniu tych czynności sprawa została przekazana komisarzowi obwodu zamojskiego, aby nadał jej dalszy bieg. Dodatkowym argumentem przemawiającym za słusznością podjętych działań miał być fakt zawalenia się cerkwi. APL, AOZ 3612, k. 15, ADOZ do Kancelarii Centralnej Dóbr i Interesów Hrabów Zamojskich [dalej: KCDiIHZ] 5 VII 1839. Akt zamiany gruntów i połączenia obydwu parafii został wprowadzony w życie pomimo braku oficjalnego zatwierdzenia przez władzę. W maju 1840 roku przeniesiono włościan, dotychczasowych użytkowników, z gruntów funduszowych w Lipinach na pustki. APL, AOZ 3472, k. 28, ADOZ do KCDiIHZ 12 V 1840. W lipcu, z powodu zażalenia biskupa chełmskiego, RGL protokół odesłał w celu poprawienia i ponownego oszacowania porównawczego, *ibid.*, k. 31, Wypis z protokołu sesji ADOZ 7 VII 1840. Ostatecznie wszystkie sporne kwestie wyjaśniono i dokumenty zostały ponownie przesłane do Lublina. Zarówno ordynacja jak i strona kościelna uznały sprawę za załatwioną, nie czekając na oficjalne potwierdzenie rządowe. Zastanawia pośpiech we wprowadzaniu w życie układów, ponieważ np. w 1838 roku dokonano zamiany gruntów i połączenia parafii Tarnawa i Otrocz, a jeszcze w XII 1839 ADOZ postanowiła, że do chwili rządowego zatwierdzenia gruntami w Tarnawie nie można swobodnie dysponować, *ibid.*, k. 20, Wypis sesji ADOZ 10 XII 1839.

⁶² APL, RGL taj. 125, s. 159–161, Włościanie wsi Potok do Albertowa 1/13 X 1841.

⁶³ *Ibid.*, s. 164, Protokół dopełnionego śledztwa co do upadku cerkwi w Potoku... 22 I/3 II 1842.

a po cmentarzu parafialnym chodzi obecnie trzoda chlewna⁶⁴. Ten apokaliptyczny obraz uzupełniły skargi na obciążenie świadczeniami zarówno na rzecz probostwa łacińskiego w Potoku, jak też unickiego w Lipinach. Na zakończenie włościanie poprosili gubernatora o protekcję i pomoc, *by świątobliwość ta [cerkiew T. O.] do pierwotnego i dawnego mogła wrócić kształtu*⁶⁵. W dokumencie słowem nie wspomniano o chęci przejścia na prawosławie. Włościanom chodziło jedynie o odbudowanie cerkwi i powrót księdza⁶⁶. Zapewniali nawet, że *ile możność dozwoli swoją ofiarują składkę*⁶⁷.

Na początku marca na arenę wkroczył Ignacy Gintowt. Napisał do gubernatora M. Albertowa o prośbie włościan Potoka, żeby dla nich wyjednać księdza i cerkiew oraz przyjąć ich *do prawosławia*⁶⁸. W marcu włościanie złożyli także odpowiednią prośbę do RGL⁶⁹. Sprawa nabierała biegu, a na władze mobilizująco wpływały doniesienia z Potoka. Wprawdzie Gintowt donosił gubernatorowi o niczym niezachwianej chęci przejścia na prawosławie włościan Potoka⁷⁰, wkrótce jednak pojawiły się doniesienia o prześladowaniu chcących zmienić wyznanie⁷¹.

Ostatecznie sprawą oficjalnie zajęła się już KRSWDiOP. Na skutek protestów ordynacji szukano też pretekstów do cofnięcia przeprowadzonego połączenia parafii Potok i Lipiny. Szukając kozła ofiarnego, RGL wytknął uchybienia w sprawowaniu obowiązków komisarzowi obwodu zamojskiego Ostrowskiemu,

⁶⁴ Zwracającym uwagę na tragiczny stan cerkwi włościanom proboszcz Stefan Sajkiewicz odpowiadał *nie potrzeba wam o to ubiegać się, ponieważ moim to jest obowiązkiem starać się świątobliwość do przyzwoitego przyprowadzić porządku, ibid.*, s. 159, Włościanie wsi Potok do Albertowa 1/13 X 1841.

⁶⁵ *Ibid.*, s. 161.

⁶⁶ W maju adiunkt dozorca miast obwodu zamojskiego zwracając się do włościan Potoka stwierdził, iż rząd przyjął ich prośbę z 1/13 X 1841 roku i postara się o postawienie cerkwi „wschodniokatolickiego kościoła”, *ibidem*, Protokół z 24 IV/6 V 1842, s. 173.

⁶⁷ Pismo to zaczyna się niezrozumiałym zdaniem i jest to jedyne nawiązanie do prawosławia: *Od wiek wieków istniała we wsi Potoku Ordynackim w Obwodzie Zamojskim Cerkiew mająca Czczę Bożą należącą do wyznania Grecko Rosyjskiego (na górze dopisano: czyli Katolickiego) gdzie była plebania...*, *ibid.*, s. 159, Włościanie wsi Potok do Albertowa 1/13 X 1841.

⁶⁸ *Ibid.*, s. 1–2, Gintowt do GL 28 II/12 III 1842.

⁶⁹ Dokumentu tego nie udało się odnaleźć, a wiedzę o nim czerpiemy z pisma gubernatora do bp Szumborskiego. Niestety o jego treści wiemy tylko tyle, że proszono w nim o ustanowienie cerkwi prawosławnej, *ibid.*, s. 403–409, GL do bp Szumborskiego 2/14 VII 1843.

⁷⁰ APL, RGL, Taj. 125, s. 3, Gintowt do GL 11/23 III 1842.

⁷¹ Dokładnie nie wiadomo, czyje doniesienie stanowiło podstawę do rozpoczęcia w Potoku kolejnego śledztwa, prowadzonego tym razem już przez samego komisarza obwodu zamojskiego L. Ostrowskiego, co świadczy o jego wadze. Włościanie zeznali, że nie cierpią prześladowań ze strony wójta, jedynie naśmiewają się z nich unicy, iż porzucili prawowitą wiarę, w związku z czym ponowili prośbę o prawosławnego księdza. Protokół podpisało 35 włościan, *ibid.*, s. 9–11, Komisarz Obwodu Zamojskiego [dalej: KOZ] do GL 24 III/5 IV 1842 r.; s. 13–14, Protokół śledztwa 21 III/2 IV 1842.

udzielając mu surowej nagany⁷². Chodziło mianowicie o to, że doszło do zamiany gruntów funduszowych Potoka na ordynackie w Lipinach, a tym samym dokonano połączenia parafii w Potoku i Lipinach, a komisarz nie złożył na ten temat wyczerpujących wyjaśnień. Jednocześnie wyposażenie cerkwi przewieziono do nowej w Lipinach, a budowle i grunty przeszły na własność ordynacji. Te ostatnie zresztą rozdzielono między włościan⁷³. Opinia władz gubernialnych była jednoznaczna: *zupełne zniesienie parafii w Potoku z niedogodnością 844 osób [...] żadnym sposobem zatwierdzenia pozyskać nie może, a zamiana i akceptacja gruntów na mocy zatwierdzenia najwyższej władzy ma miejsce*⁷⁴.

Zapewne fakt upadku cerkwi w Potoku i działania ordynacji, zmierzające do uniknięcia kosztów jej odbudowy, były w Lublinie znane i najprawdopodobniej akceptowane, skoro bardzo szybko zamiana gruntów wprowadzona została w życie. Jednakże od momentu narodzin idei utworzenia parafii prawosławnej w Potoku i zaangażowania w jej realizację władz centralnych przywrócenie stanu sprzed 1839 roku było mocno pożądane, gdyż nowo powstająca parafia pozbawiona została gruntów i zabudowań, czyli materialnego zaplecza, przejętego przez ordynację. Zaakceptowanie takiej sytuacji w obliczu nacisków z Warszawy było niemożliwe, dlatego zasłanianie się nieznanymi sprawami i podkreślanie niezgodność z przepisami procesu likwidacji parafii w Potoku jak i samej zamiany gruntów. Działający w Lublinie plenipotent Sajkiewicz doniósł w maju 1842 r., że w aktach RGL nie ma w ogóle protokołu zamiany gruntów, co więcej *nie znajduje się w aktach ślad, aby układ podobny nastąpił*⁷⁵. Kilkanaście dni później w kolejnym raporcie informował, że odnaleziono w archiwum RGL *projekt do układu, czyli protokoły zamiany gruntów cerkiewnych, z powodu zamierzonego przyłączenia parafii Potok do Lipin, które to protokoły do akt niewłaściwych przez zwykły nieporządek wszystkie zostały, ale wypadku pomyślnego trudno się spodziewać z przyczyny przejścia kilkunastu włościan na wyznanie Grecko-Rosyjskie*⁷⁶. Jasno z tych faktów wynika, że wskazując niekompetencje i zaniedbania urzęd-

⁷² Wprawdzie Ostrowski nie był najlepszym urzędnikiem, jednakże nie należy zapominać, iż zamiana nastąpiła w 1839 roku i trudno przypuszczać, aby komisarz nie złożył na ten temat odpowiedniego raportu. Z rządowym punktem widzenia nie zgadzała się również administracja ordynacji, twierdząc, że wszystko odbyło się za zgodą RGL, gdyż dokument zamiany gruntów sporządzili komisarze delegowani, *ibid.*, s. 169–171, ADOZ do KOZ 11 V 1842.

⁷³ *Ibid.*, s. 35–41, RGL do KOZ 7/19 IV 1842.

⁷⁴ Problem niezatwierdzenia zamiany przez władze rządowe był w późniejszym okresie wielokrotnie podnoszony, aby wymusić na ordynacji budowę nowej cerkwi prawosławnej, *ibidem*.

⁷⁵ APL, AOZ 3612, k. 31–32, Sajkiewicz do KCDiHZ 15 V 1842.

⁷⁶ Zdaniem autora niewykluczone jest oszustwo popełnione przez urzędników, gdyż jak napisano wyżej, z Lublina przysłano ordynacji protokoły zamiany gruntów, aby zostały zaspokojone roszczenia biskupa, aczkolwiek żadnego dowodu na takie fałszerstwo nie było, *ibid.*, k. 33, Sajkiewicz do KCDiHZ 27 V 1842 r.

ników, władze gubernialne, dla zachowania pozorów, w dość nieudolny sposób próbowały dostarczyć ordynacji logicznego wytłumaczenia zwłoki w zatwierdzeniu układu o zamianie gruntów w sytuacji, gdy decyzja o utworzeniu parafii prawosławnej została już podjęta.

W kwietniu zapadły ostateczne decyzje w tej sprawie. Gubernator otrzymał z Warszawy informację, iż *nikomu z chrześcijan nie można odmawiać na prośbę o uczynienie pokuty*, a namiestnik uważa jego decyzje o przyjęciu prośby włościan Potoka za *prawidłową i odpowiednią*⁷⁷. Kilka dni później we wsi zjawił się adiunkt dozorca miast obwodu zamojskiego G. Baraniecki, który poinformował włościan, że tymczasowo podlegają probostwu w Luchowie⁷⁸. Ignacy Gintowt, luchowski proboszcz, zobowiązał się spełniać obowiązki religijne i parafialne na każde życzenie włościan⁷⁹.

Okazało się jednak, że postawienie nowej cerkwi nie będzie sprawą łatwą. Główna trudność związana była ze stanowiskiem ordynacji, której pełnomocnicy nie ustawiali w zabiegach o uznanie zamiany gruntów w Potoku na grunty w Lipinach. W zasadzie ordynacji nie pozostało nic innego *jak tylko przed Delegowanym w tej mierze przez Rząd Gubernialny zesłanym, na nastąpienie już połączenie parafii i wykonaną zamianę gruntów powołać się*⁸⁰. Pomimo odnalezienia w maju w aktach RGL dokumentacji dotyczącej sprawy władze gubernialne powstrzymały się od nadania jej dalszego biegu do momentu ukończenia śledztwa przez komisarza obwodu zamojskiego. W związku z tym Sajkiewicz, nie spodziewając się już pozytywnego jej załatwienia, postulował: *Wypadałoby więc, stosownie do zachodzących nieprzyjaznych okoliczności, stanowcze i skuteczne środki przedsięwziąć, mogące jeżeli nie zniweczyć, to przynajmniej utrudnić i opóźnić popęd interesowi Ordynacyi i ogółowi nader szkodliwy*⁸¹. Reklamacje ordynacji odniosły mizerny skutek. Chyba jedynym sukcesem, jeżeli w ogóle można to rozpatrywać w kategoriach sukcesu, było to, że wszystkie zalecenia rządowe ordynacja wypełniała dopiero po wielokrotnych ponagleniach w obliczu egzekucji wojskowej⁸².

⁷⁷ APL, RGL Taj. 125, s. 47–49, KRŚWiD do Gubernatora Lubelskiego 10/22 IV 1842; W datowanym tego samego dnia piśmie Komisji polecono oświadczyć włościanom, że władze podejmą starania w celu odbudowy cerkwi i przystania księdza, *ibidem*, KRŚWiD do GL 10/22 IV 1842 r.

⁷⁸ Baraniecki dodatkowo otrzymał polecenie wyświetlenia na miejscu wszystkich aspektów tej sprawy, *ibidem*, s. 57–59, RGL do KOZ 14/26 IV 1842.

⁷⁹ Baraniecki donosząc o swojej działalności w Potoku pisze, że w obecności Gintowta i zastępcy wójta Jaszczółta odczytał włościanom wiadomość o przyjęciu przez rząd ich prośby z 1/!3 X 1841 r. i rozpoczęciu starań o postawienie wschodniokatolickiego kościoła, *ibidem*, s. 173–174, Protokół z 24 IV/6 V 1842 r.

⁸⁰ APL, AOZ 3612, k. 21, ADOZ do KCDiIHZ 2 IV 1842 r.

⁸¹ APL, AOZ 3612, k. 33, Sajkiewicz do KCDiIHZ 27 V 1842 r.

⁸² Argumentacja obydwu stron była niezmienna. Ordynacja starała się o utrzymanie wprowa-

W wyniku niechętnego stanowiska ordynacji zapadła decyzja o przetransportowaniu do Potoka połowej cerkwi z Piotrkowa⁸³. W związku z tym, iż stodoła nie była najlepszym miejscem odprawiania religijnych obrzędów, trwały gorączkowe poszukiwania nowego miejsca. Przebywający w lipcu w Potoku budowniczy guberni lubelskiej postulował następujące rozwiązanie: *Jakoż zaraz przedstawiła się dawna cerkiew drewniana zupełnie zdezelowana i w części rozebrana, z której tylko prezbiterium i dzwonnica pozostała. Lecz dzwonnice bez dzwonów, tylko podporami utrzymaną i zawaleniu grożącą i zajmującą bezużytecznie plac przed cerkwią, rozebrać należy, prezbiterium zaś utrzymane być może a po przystawieniu z przodu szopy ze starego drzewa i użyciu w części nowego posłuży do odbywania tymczasowego nabożeństwa, zwłaszcza że na budowę nowej cerkwi inny plac jest proponowany*⁸⁴. Pomysł podchwycił RGL, w związku z czym wystosowano odpowiednie pismo do ordynacji, domagając się pomocy dla budowniczego i zastosowania się do rozkładu kosztów⁸⁵. Pomimo początkowych trudności w listopadzie prowizoryczny dom modlitwy w miejscu starej cerkwi był gotowy⁸⁶.

Podczas przygotowań do poświęcenia „nowej cerkwi” doszło do incydentu, który świadczył, że greckokatolicka hierarchia w sprawie Potoka nie powiedziała ostatniego słowa. Władze początkowo odmawiając akceptacji dla wspomnianego wielokrotnie układu dotyczącego zamiany gruntów jako koronny argument wysuwały niedogodność wynikającą z konieczności odbywania religijnych praktyk w Lipinach. Jednak spośród liczącej 651 osób społeczności unickiej tylko niewielka część, bo 172 osoby, czyli 26,4%, przyjęła prawosławie, co świadczy

dzionego w życie już dwa lata temu układu o zamianie gruntów, wskazując na akceptację rzeczono-
nego układu przez władze diecezjalne i RGL (w tym przypadku powoływano się na fakt przysłania
komisarzy ze strony rządu). Stanowisko rządowe z góry wykluczało powodzenie jakichkolwiek
reklamacji, ponieważ fakt niezatwierdzenia układu przez prawomocny organ wytrącał wszelkie ordy-
nacyjne argumenty. APL, AOZ 3612, k. 27–28, Projekt reklamacji do KRSWiD 11 V 1842; RGL,
Taj. 125, s. 203–205, KRSWiD do GL 20 VII/1 VIII 1842.

⁸³ Pomysłodawca arcybiskup Antoni wskazywał możliwość przeniesienia połowych cerkwi
z Krasnegostawu, Hrubieszowa lub Piotrkowa. APL, RGL, Taj. 125, s. 93–96, Arcybiskup
warszawski i mohylewski Antoni do KRSWiD 26 V 1842. Decyzją KRSWiD wybrano cerkiew
w Piotrkowie, *ibid.*, s. 97, KRSWiD do GL 13/25 VI 1842. Nie obyło się bez komplikacji, także
wyposażenie cerkwi dotarło z Piotrkowa dopiero we wrześniu i do chwili ukończenia budowy
tymczasowej szopy na nabożeństwa było składowane w jednej z włościańskich stodół, *ibid.*, s. 141–
142, KRSWiD do GL 25 VII/6 VIII 1842.

⁸⁴ *Ibid.*, s. 103–104. Budowniczy gubernialny do RGL 9/21 VII 1842.

⁸⁵ *Ibid.*, s. 109, RGL do ADOZ 16/28 VII 1842 r.

⁸⁶ Komisarz obwodu zamojskiego składał co kilka dni szczegółowe raporty o postępie prac.
Ukończono budowę zrębu Cerkwi w Potoku Górnym, ściany całkowicie zostały zabudowane. APL,
RGL, Adm. 1138, KOZ do Albertowa 15/27 X 1842; *Zaciągnięto płatwy belli krokwi w 2/3*
częściach dach pokryto, nadto przygotowuje się tarcicę na podłogę. KOZ do Albertowa 19/31 X
1842.

o tym, że tak naprawdę był to tylko wymyślony naprędce wykręt⁸⁷. Członkowie greckokatolickiej wspólnoty otrzymali jedynie możliwość odbywania praktyk religijnych w kościele łańciskim w Potoku, co stanowiło akt dobrej woli biskupa Mateusza Wojakowskiego, sufragana i administratora diecezji lubelskiej⁸⁸.

Wracając do rzeczonyego incydentu, doszło do niego 11 listopada w chwili przygotowywania cerkwi do poświęcenia. O świcie zjawił się, jak później wykazano w śledztwie, wysłannik biskupa Szumborskiego bazylianin Antoni Paszyc⁸⁹ w towarzystwie około 60 unitów i przy pomocy siekiery otworzył szopę. Następnie *zaczął ksiądz jutrznię później kazanie zapewniające, że ta kaplica będzie nasza, że nie powinniście odstępować od wiary, że Bóg was skarże, trzymajcie się swego*, po czym szopę zamknął na swoją kłódkę⁹⁰. W trakcie śledztwa okazało się, iż Paszyc, wikary przy parafii w Świerzach, został wezwany przez biskupa Szumborskiego odbywającego wizytację dekanatu szczebrzeszyńskiego. Biskup polecił mu udać się do Potoka poświęcić kaplicę, oraz aby *czynił nauki duchowne i wszelakie posługi wokół tamecznych parafian i tam na dalsze pasterskie rozporządzenie oczekiwał*⁹¹. Nieszczęsnego zakonnika rzuconego przez biskupa na pierwszą linię rozpoczynającej się batalii o ocalenie unii, nieświadomego ważności wydarzeń, których był główną postacią, pod strażą odesłano do Chełma i poddano dalszemu śledztwu⁹².

Na przełomie 1842/1843 pojawił się w Potoku długo oczekiwany ksiądz.

⁸⁷ APL, Aoz 3612, k. 78–79, Wykaz osób wyznania unickiego i prawosławnego w parafii potockiej 17 IX 1843 sporządzony przez Jaszczołta.

⁸⁸ APL, RGL, Taj. 125, s. 267, Wojakiewicz do M. Bećkowskiego (dziekan tarnogrodzki, proboszcz parafii łańciskiej w Potoku) 22 IV 1842 r.

⁸⁹ Antoni Paszyc urodził się w 1806 r. we wsi Radcze k. Wisznic. Wywodził się ze stanu włościańskiego, a wykształcenie odebrał w domu. W 1826 roku wstąpił do zakonu. Cztery lata później po ukończeniu nauk w seminarium chełmskim został wyświęcony. O jego karierze wiadomo tylko tyle, że w 1841 r. był choralistą w Chełmie, a w latach 1849–1850 administratorem w Lublinie. Zmarł w 1850 roku. Z korespondencji dotyczącej incydentu w Potoku czerpiemy informacje o jego pracy w parafii w Świerzach. W. Kołbuk, *Bazylianie w Królestwie Polskim 1817–1872*, „Roczniki Humanistyczne” 1983, t. XXXI, z. 2, s. 179.

⁹⁰ APL, RGL, Taj. 125, s. 239–240, Protokół z 31 X/12 XI 1842 sporządzony przez Gintowta, *ibid.*, s. 233–234, Wójt gminy Biszczka do KOZ 31 X/12 XI 1842 r.

⁹¹ *Ibid.*, s. 317–320, Paszyc do Prowincjała Bazylianów w Królestwie Polskim 19/31 XII 1842.

⁹² Paszyc rzucił cień podejrzeń na biskupa Szumborskiego jako inspiratora tych zajęć. W śledztwie ustalono, że otrzymał on od biskupa listy do Stefana Sajkiewicza administratora unickiego w Lipinach, i Mateusza Bećkowskiego proboszcza łańciskiej parafii w Potoku, z których wynikało, że Paszyc został odesłany do pełnienia posługi kapłańskiej unitom przy „rzymskokatolickiej” parafii w Potoku, w związku z czym biskup prosił Bećkowskiego o przyjęcie Paszyca pod dach. Ustalenia śledztwa uzupełniało twierdzenie Paszyca, iż biskup wydał mu ustne polecenie, aby ukończoną cerkiew „po greckounickim obrządku” poświęcił i odprawiał w niej nabożeństwa dla unitów, *ibid.*, s. 449–455, GL do Dyr. KRSWiD Pisarewa 19/31 X 1843.

Obsadę nowej parafii wybrał biskup brzeski Michał. Proboszczem został Piotr Głowaczewski, diakim Franciszek Kulczycki, a ponomarem Konstanty Rafałowicz⁹³. Do przekazania parafii pod opiekę Głowaczewskiego doszło 27 XII 1842/9 I 1843 r.⁹⁴

W bardzo bogatej korespondencji urzędowej, dotyczącej procesu formowania i pierwszych lat działalności parafii prawosławnych w Luchowie, Babicach i Potoku, ważną część stanowią fragmenty ukazujące polemikę obydwu stron na temat mechanizmów pozyskiwania unitów dla prawosławia. Rysują się w tym przypadku dwa diametralnie odmienne stanowiska. Pierwsze wspólne stanowisko hierarchii unickiej i rzymskokatolickiej akcentuje obietnice poprawy sytuacji ekonomicznej, działanie przez podstęp i rozpijanie włości. Drugie reprezentowane przez władze i hierarchię prawosławną podkreśla szczerą i nieprzymuszoną wolę powrotu do religii przodków.

Oto jak opisuje te wydarzenia duchowny unicki J. P. Bojarski: *Stracił trzy parafie w Lubelskiem [bp. diecezji chełmskiej Szumborski — T. O.]: Babice, Lochów [Luchów] i Potok Górny; wydarto je kościołowi gwałtem, podstępem i szatańskimi machinacjami gubernatora lubelskiego Albertowa i jego zauszniaków, upoiwszy lud i zmusiwszy do podpisania się na schizmę, przyrzekając zwolnienie od podatków, od wojskowej służby i wygranie znacznej ilości gruntów i serwitutów w niestusznym procesie z hrabią Zamoyskim⁹⁵. Gubernator lubelski Albertow — pisze dalej Bojarski — upoważniony do ohydneho apostolstwa, nie dał diecezji i biskupowi pokoju; uderzając ciągle na zakon Bazyljanów, osłabił go silnie [...]; groźbami i obietnicami siał nieład w diecezji, protegował i osłaniał winnych przed karą, aby osłabić władzę biskupa, wszędzie zachęcał do zmiany obrzędów, zdrajcom Kościoła dawał miejsca, urzędy, orderzy⁹⁶.*

W podobnym tonie utrzymany był raport proboszcza rzymskokatolickiej parafii Łukowa Macieja Borkowskiego, piszącego o przejęciu przez wyznawców prawosławia cerkwi unickiej w Babicach. *Nie wchodząc w zamiary i cele propagandy Luchowskiej [...]* — pisał Borkowski — *kiedy w celu rozszerzenia*

⁹³ *Ibid.*, s. 326, Biskup brzeski Michał do GL 10 XII 1842 (st. st.).

⁹⁴ *Ibid.*, s. 367–368, Pismo naczelnika powiatu zamojskiego [dalej: NPZ] 2/14 I 1843 (pismo to pomyłkowo jest datowane na 1842); Piotr Głowaczewski, proboszcz *motolskiego wtororazjadnego prichoda w kabryńskim powiecie grodzieńskiej guberni*, 1842 prob. Potok Górny, 1859 zmarł. RGL Taj. 125, s. 367; WDKP 261, k. 1, WDKP 46, k. 1–2; Następcą Głowaczewskiego na probostwie został Krzysztof Szumowski. Ur. 1838 w gub. wołyńskiej (pochodził z Dubna), ukończył krzemieniecką szkołę powiatową i wołyńskie seminarium, syn duchownego, 1859 ożenił się z Marią córką Głowaczewskiego zmarłego proboszcza Potoka i przejął po nim parafię. WDKP 261, k. 62–63, 76.

⁹⁵ J. P. Bojarski, *op. cit.*, s. 28; E. Likowski, *Dzieje kościoła unickiego na Litwie i Rusi...*, s. 152–153.

⁹⁶ *Ibidem*.

wyznania prawosławnego użyta wszelka usilność, ale zawsze sprzeczna z publicznym porządkiem, dobrymi obyczajami i przyzwoitością, stała się bezskuteczną, trafiono do ludzi znanych z opilstwa, zuchwalstwa i bezbożności. Obietnicami i gorzałką zagnano i podniecono ich namiętności. Naturalne złe ich skłonności zawrzały w nich, a świętokratskie ręce targnęły się na podwoje Domu Bożego i gwałtownym wyporem otworzono sobie wchód do Świątyni Pańskiej dnia 18 kwietnia r. b. [1842 — T. O.] Zbrodnię napadu i wyłupu Cerkwi Unickiej Duchowni Prawosławni nazwali pobożnością i gorliwością o wiarę, a w znieważonej rozbojem świątyni, kiedy wzniecone przez tumult kurzawa i peły mieszały jeszcze powietrze, poważono się dziękczynne pienia, jak gdyby Bóg pokoju i zgody, gwałty i lupiestwa za dobre miał widzieć⁹⁷.

Ważnym elementem tzw. „propagandy luchowskiej” było ukazywanie włościanom wysokiej pozycji i możliwości duchowieństwa prawosławnego w codziennych kontaktach z administracją rządową. Gintowt miał tak radzić włościanom z Babic: *Dla poparcia waszego interesu [...] o nic wam bardziej starać się nie trzeba, jako o to jedynie abyście się dopraszali Wysokiego Krajowego Rządu, iżby wam przysłał takiego księdza jak ja, a ten potrafi za wami wszędzie się wstawić i wyjednać dla was wszystko, wiecie wszakże, że teraz jest Rząd Rosyjski, który dla swoich niczego nie odmawia*⁹⁸. Słowa takie rozbudzały nadzieje na rozwiązanie bytowych kłopotów. Kooperator babickiej cerkwi Ignacy Horoszewicz donosił przełożonym, iż na jego wezwania do opamiętania włościanie krzyczeli: *tonący brzytwy się chwyta lub żydem zostaną abym miał sposób do życia. Użyli oni zmiany obrządku za środek, osiągnięcia rzeczy niepodobnych, buntowali się od dawna, a teraz szczególnie, wzburzenie tak daleko zaszło, że bez siły wojskowej może się i nie da uśmierzyć*⁹⁹. Horoszewicz obwiniał za wydarzenia w Babicach ordynację zamojską, „nadzwyczajnie” uciskającą chłopstwo. *Jak tylko jednej by się wsi udało — ostrzegął — w całej ordynacji za podobne nadużycia odezwwałyby się podobne wołania*¹⁰⁰. Sami włościanie chwaliли się jako ksiądz Gintowt obiecał im wyjednanie uwolnienia od niektórych podatków i inne swobody, *tudzież że dostaną po złotych polskich sto, jeżeli się zdeklarują*¹⁰¹.

Przyjmując nawet za główny motyw działalności włościan Potoka odbudowę cerkwi i przywrócenie parafii, można się pokusić o twierdzenie, że samo przejście na prawosławie było sposobem osiągnięcia celu, a nie celem samym w sobie, jak przedstawiała to oficjalna rządowa wersja. Plenipotent Sajkiewicz o całej

⁹⁷ AAD, AKL Rep. 60/XIV/1, M. Borkowski do KL 16 VI 1842.

⁹⁸ APL, ChKGK 283, k. 50–51, Protokół z 24 I/5 II 1842.

⁹⁹ *Ibid.*, k. 44 i 54, Horoszewicz do Szumborskiego 9 I 1842.

¹⁰⁰ *Ibidem*.

¹⁰¹ *Ibid.*, k. 50–51, Protokół z 24 I/5 II 1842.

sprawie pisał w następujący sposób: *Włościanie mianowicie, co do odbudowania Cerkwi zawalonej w Potoku pomimo zgłaszań się do Ordynacji i do Rządu, otrzymać nie mogli pożądanego skutku, znaczna ich część obok tego nakłaniania dla dopięcia celu zdeklarowała się przejść i rzeczywiście przeszła na wyznanie Grecko-Rosyjskie*¹⁰².

Przytoczone przykłady świadczą o znaczeniu dla przyjmujących prawosławie możliwości poprawy sytuacji ekonomicznej i uzyskania ochrony ze strony władz. W tym miejscu warto wspomnieć, iż sytuacja materialna proboszczów unickich diametralnie różniła się od sytuacji materialnej proboszczów parafii obrządku łaćcińskiego i duchownych prawosławnych¹⁰³. Dla przykładu według danych z końca lat pięćdziesiątych unicki proboszcz parafii Tarnogród osiągał dochód 111 rubli 19 1/2 kopiejki, w tym 25,74 1/2 z dziesięcin, 51,65 z gospodarstwa fundusowego i 33,80 z tytułu *iura stolae*, natomiast proboszcz parafii łaćcińskiej 1017 rubli i 72 kopiejki, w tym 827,11 z dziesięcin, 89,41 z gospodarstwa fundusowego, 37,58 z tytułu *iura stolae*¹⁰⁴. Największe dysproporcje widać w dochodach z tytułu dziesięcin. Częstym zjawiskiem wywołującym niezadowolenie wśród unitów było pobieranie od nich dziesięcin na rzecz proboszczów obrządku łaćcińskiego. W 1839 r. na szczelbu władz gubernialnych rozpatrywano zgodność z prawem procederu pobierania przez proboszcza obrządku łaćcińskiego w Tarnogrodzie mesznego od unitów, lecz ostatecznie władze musiały uznać istniejący stan rzeczy za zgodny z prawem¹⁰⁵.

Unicy próbowali wykorzystać nadarżającą się możliwość uwolnienia od tych świadczeń, tym bardziej, że często wnosili je na rzecz proboszcza łaćcińskiego. Wspomniany wyżej M. Borkowski donosił o wystosowanym do niego żądaniu zrzeczenia się mesznego, a żądający oświadczyli, że *w przeciwnym razie sami się potrafią od tego uwolnić przejściem na prawosławie*¹⁰⁶.

Nie wiadomo nic o motywach przejścia na prawosławie włościan z Luchowa, natomiast wątek ekonomiczny był ważny dla włościan parafii Babice. W przypadku Potoka nie pojawia się w oficjalnych dokumentach, jednakże wydarzenia w Babicach na pewno były dobrze włościanom znane i trudno przypuszczać,

¹⁰² APL, AOZ 3612, k. 31, Sajkiewicz do KCDiIHZ 15 V 1842 r.

¹⁰³ Prawosławni proboszczowie otrzymywali ze skarbu państwa po 600 rubli rocznie. Dla porównania komisarz obwodu (naczelnik powiatu) pobierał rocznie 900 rubli, w tym 150 jako tzw. kosztą podróży. Służbie kościelnej, czyli śpiewakowi i zakrystianowi, wypłacano odpowiednio po 120 rubli. APL, RGL SKB. 271, s. 201, Rachunek Kasy Głównej Lubelskiej za rok 1843.

¹⁰⁴ APL, RGL Skb. 260, Spis tabelaryczny majątku duchownego cerkwi i probostwa unickiego w Tarnogrodzie 3/15 IX 1860; Spis tabelaryczny majątku duchownego kościoła i probostwa łaćcińskiego w Tarnogrodzie 16/26 II 1859.

¹⁰⁵ M. Mądził, *Z zagadnień polityki wyznaniowej na pograniczu Królestwa Polskiego w okresie międzypowstaniowym (na przykładzie Tarnogrodu)*... s. 230–233.

¹⁰⁶ AAL, AKL Rep 60/XIV/1, Borkowski do KL 16 VI 1842.

aby nie rzutowało to na ich determinację. Unicy parafii Potok zobowiązani byli do opłacania dziesięciny proboszczowi łacińskiej parafii w tej wsi w wysokości 6 korców i 17 garnców żyta oraz w pieniądzach 1 rb. 5 1/2 kop¹⁰⁷. W czerwcu 1842 r. RGL wydał wójtowi gminy Biszcza polecenie, aby nie pobierać od prawosławnych parafii Potok mesznego, dziesięciny, osepu itp. na rzecz probostwa łacińskiego, co utwierdzało w przekonaniu o korzyściach płynących z przejścia na prawosławie. RGL wyjaśniał motywy swojej decyzji w następujących słowach:

Przechodzenie z wyznania na wyznanie w Królestwie nie jest zabronione prawami. Powracanie z wyznań innych do matki Kościoła prawosławnego, przez Rusinów, Litwinów w Królestwie Polskim zamieszkałych jest warowane bullami [...] Opieka, którą prawa zapewniają dla wolności wyznania, rozumie się w tem, że zasady każdej wiary nie będą doświadczały uszczerbku. W skutku tego skoro kto stał się lub jest prawosławnym, nie może przestać nim być, chociaż nie przestaje być razem poddanym Królestwa Polskiego. Wyznawcy zaś Prawosławni [...] do żadnej dziesięciny ani mesznego dla swoich właściwych nawet duchownych obowiązani nie byli [...]. Ruś i Litwa, której część składa dzisiejsze Królestwo w Guberniach Lubelskiej, Podlaskiej i Augustowskiej, różna dotąd językiem i trzymająca się odwiecznych posad, nie uległa równie początkowo temu ciężarowi [...] meszne jest to wprost ofiara za mszę świętą, której jak łacinnik od księdza rzymskiego, tak prawosławny tylko od Ruskiego wymaga, której prawosławny od rzymskiego, łacinnik od prawosławnego nie oczekuje, a dziesięcina przestała być służebnością, jest ona tylko należnością uprzywilejowaną, spłacaną za posługi religijne, które właściwi tylko kapłani swoim parafianom, czy to właścicielom ziemskim czy dzierżawcom spełniają. Ponieważ zaś nie tylko meszne, czyli mszowe, ale sama dziesięcina, nie jest już dzisiaj bynajmniej żadną służebnością, lecz według praw w Królestwie dziś obowiązujących ma tylko postać daniny, czyli należności uprzywilejowanej, i to wtedy, kiedy jest niewątpliwa, a w razie wątpliwości podlega rozstrząsaniu administracyjnemu [...] przeto RGL właściwą był zwierzchnością w przypadku bezwzględnego mesznego i dziesięcin od prawosławnych dla duchownych rzymskokatolickich wymagania [...] ¹⁰⁸.

Wskazywano na wiele niezgodnych z prawem i niemoralnych działań Gintowta i jego współpracowników. W czasie wizyty bp Szumborski odbył rozmowę z Ignacym Horoszewiczem, z której dowiedział się, że na listach sporządzanych przez wysłannika Gintowta, Braziewiczza, pojawiają się niektóre osoby po dwa, trzy razy, są również zmarli, przebywający w więzieniach i nieobecni od dawna we wsi¹⁰⁹. W Potoku otwarcie zaczęto mówić, iż przejście na prawosławie by-

¹⁰⁷ APL, RGL, Taj. 27, k. 29–39, Wykaz parafii w których proboszczowie obrządku łacińskiego pobierają dziesięciny od parafian obrządku Grecko-Unickiego [VII/VIII 1843].

¹⁰⁸ Na wstępie czytamy, że postępowanie takie nie ulega uchyleniu, o co zabiega u KRŚWiD ordynacja „jest bowiem wyprowadzone z praw kościelnych prawosławnej cerkwi, w związku ze stosownie uważanymi prawami cywilnymi”. APL, RGL, Taj. 27, s. 113–118, Polecenie RGL z dnia 26 V/7 VI 1842 r. dane Wójtowi gminy Biszcza.

¹⁰⁹ APL, ChKGGK 283, k. 50–51, Protokół z 24 I/5 II 1842.

ło skutkiem obietnic Gintowta¹¹⁰, fałszowania podpisów¹¹¹, dezinformacji¹¹² czy też nacisków ze strony sąsiadów¹¹³.

Z drugiej strony władze zadały sobie wiele trudu, ażeby podczas tzw. „śledztw na gruncie” gromadzić świadectwa osób, które dokonały konwersji z pobudek czysto religijnych. Włościanie wsi Potok wyznali zastępcy wójta gminy Biszczka Jaszczółtowi, że: *Do przejścia na łono Prawosławnego Wschodniego Katolickiego Kościoła, do którego nasi Pradziadowie należeli, powoduje Nas własne przekonanie i chęć dobrowolna i w dalszym ciągu nie mamy zamiaru osiągnięcia żadnych nowych przywilejów ani dobrodziejstw, jedno tylko żądanie nasze żebyśmy mieli w naszej Wsi Potoku Górnym odbudowaną cerkiew i własnego Xsiędza którenby obrzędy religijne sprawował*¹¹⁴. Deklarację tej treści podpisało 39 osób, do których następnego dnia dołączyły kolejne 4¹¹⁵. Dla zachowania pozorów spisano także oświadczenie 21 osób, które pozostały przy obrządku greckokatolickim i również prosiły o odbudowę cerkwi i powrót księdza¹¹⁶. Włościanie parafii Babice zaprzeczyli nawet, jakoby doznawali krzywd i ciężarów ze strony ordynacji, a na prawosławie przeszli tylko dlatego, że im się ta religia *podobała*¹¹⁷.

Pomimo oczywistych dowodów manipulacji włościanami w Potoku stanowi-

¹¹⁰ Trzej włościanie Potoka zanieśli do biskupa zażalenie, iż na prawosławie zostali przeciągnięci „sposobem podstępny”. Przeprowadzone przez dziekana tarnogrodzkiego A. Łazurkiewicza śledztwo wykazało, że *niektórzy włościanie Górnego Potoka istotnie podeysciem Xiędza Gintofta, różnemi przez niego obiecowanemi korzyściami doczesnemi wciągnieni zostali na listę zobowiązującą ich do wyznania Grecko-Rosyjskiego*; APL, RGL Taj. 125, s. 381. Szumborski do GL 23 V/4 VI 1843; W czasie śledztwa włościanin Hilko Byk przytoczył słowa Gintowta, który miał mówić: *mesznego pewnie oddawać nie będziecie, i że od poboru do wojska, chociażby którzy byli kwalifikowani, uwolnieni zostaną [...] wszystkim przyrzekł, że ani od chrztu, ani od ślubu, ani od pogrzebu, ani kołedy optać nie będą*. APL, RGL Taj. 125, s. 385, Protokół śledztwa z 23 III/4 IV 1843 r.

¹¹¹ We wspomnianym w poprzednim przypisie liście czytamy ponadto: *Inni zaś [...] przez innych jako to Xiędza Gintofta, jego diaków na tey liście podpisywanemi byli*; Gmitr Terembuła dowiedział się od sąsiada Iwana Myszowiata o wpisaniu siebie na listę księdza Gintowta; *ibidem*.

¹¹² Włościanie Hilko Byk, Michał Łebko i Gmitr Terembuła byli przekonani o wykorzystaniu tych podpisów jedynie w celu odbudowy cerkwi unickiej. Hilko Łebko zeznał: *podpisujemy się na cerkiew i księdza, to jest abyśmy mieli cerkiew i księdza, lecz ażebym miał intencją i postanowienie zmienienia rodzimej mej Wiary i Obrządku Grecko-Unickiego a przyjęcia Wiary Grecko Rosyjskiej, o tem ani myślałem*; *ibidem*.

¹¹³ Czterdziestoletni Wasyl Rękas stwierdził: *Ja pisać nie umiem, ale jak inni się podpisywali to i ja podpisałem*; *ibidem*.

¹¹⁴ APL, RGL Taj. 125, s. 603–608, Protokół z 12/24 III 1842 r.; Ordynacja próbowała wpłynąć na zmianę stanowiska włościan, których *nie udało się na inną drogę skierować [...], a [...] uzuchwaleni już nawet do innego Wyznania skłonność swą Rządowi objawili*. APL, AOZ 3612, k. 21, ADOZ do KCDiIHZ 2 IV 1842 r.

¹¹⁵ *Ibid.*, s. 608–611, Protokół z 13/25 III 1842 r.

¹¹⁶ *Ibid.*, s. 613–616, Protokół z 13/25 III 1842 r.

¹¹⁷ APL, ChKKGK 283, k. 48, Horoszewicz do Szumborskiego 13/25 I 1842.

sko władz było bardzo stanowcze. Uznano, iż włościanie z *prawdziwej i najszczerzej chęci, z czystego przekonania i sumienia pochodzącej* przeszli na prawosławie. *Ci tylko* — czytamy dalej — *przyjęci zostali, którzy tego usilnie żądali*¹¹⁸. Jednakże, być może dla udowodnienia biskupowi Szumborskiemu braku racji, zarządzone zostało kolejne śledztwo, które mieli prowadzić naczelnik powiatu zamojskiego i urzędnik do specjalnych poleceń Głowacki. Śledztwo potwierdziło zasadność pretensji biskupa chełmskiego i dezorientację włościan. Na podstawie zeznań włościan widać wyraźnie, że padli oni ofiarą manipulacji i nie są świadomymi wyboru, jakiego rzekomo dokonali z *czystego przekonania i sumienia*. Michał Byk, lat 60, podpisany na liście przez syna, po pewnym czasie wyraził chęć przejścia na prawosławie, jednakże w obliczu strat, jakie poniósł w jego opinii przez księdza prawosławnego, chce nadal być unitą (jego syn miał się żenić z kobietą obrządku łańciskiego, lecz wobec sprzeciwu Głowaczewskiego, gdy ślub nie mógł się odbyć ani w kościele łańciskim, ani unickim, kobieta ta zrezygnowała z małżeństwa, podczas gdy przygotowania do wesela były już zaawansowane). Hanna Łebkowa zapisała się, ponieważ inni się zapisywali i już w drodze do domu żałowała swojej decyzji. Do posług religijnych zaś włościanie byli ponaglani przez sołtysa¹¹⁹.

Powstanie parafii prawosławnych na obszarze zamieszkanym przez kilkanaście tysięcy unitów, bacznie przyglądających się, czy z obiecanych przez duchowieństwo prawosławne przywilejów korzystają ich niedawni bracia, stanowiło w opinii duchowieństwa śmiertelne niebezpieczeństwo. Współzycie duchowieństwa unickiego i prawosławnego można nazwać nieustającym stanem wojny, wyrażającej się wzajemnymi oskarżeniami i nieustępliwą walką o każdą duszę. Kler unicki ze wszystkich sił przekonywał o nielegalności i tymczasowości prawosławnych parafii. Proboszcz tarnogrodzki Adam Czerlunczakiewicz tak mówił do miejscowych unitów: *Nie słuchajcie tych ludzi, co chodzą w wilczym odzieniu, nie poddawajcie się ani namowom, ani pochlebstwom, ani pieniądze, trzymajcie się swej Religii*¹²⁰. Gintowt już rok po swoim przybyciu do Luchowa pisał do

¹¹⁸ Biskupowi w związku z tą sprawą zarzucono uchybienia proceduralne, gdyż bez wiedzy władz w sprawie osób cywilnych prawosławnych śledztwo prowadził (sam) duchowny unicki. APL, RGL Taj. 125, s. 403–409, GL do Szumborskiego 2/14 VII 1843. Jako ewidentny przykład (niepozostawiający cienia wątpliwości) rządowej stronniczości, nawet wbrew można by rzec zdrowemu rozsądkowi, należy przytoczyć spór o wyposażenie dawnej unickiej cerkwi w Potoku. Zdaniem RGL przedmioty te zostały bezprawnie wywiezione do Lipin, ponieważ zakupiono je kosztem włościan Potoka. Biskup Szumborski argumentował, iż 3/4 parafian pozostało przy unii, a ponadto sprzęty te zostały zakupione do cerkwi unickiej. APL, WDKP 46, k. 69, Szumborski do RGL 9/21 VII 1846 r.

¹¹⁹ APL, RGL Taj. 125, s. 519–529, Akta śledcze o przeciąganiu włościan wsi Potoka Górnego na Obrządek Grecko-Unicki.

¹²⁰ APL, WDKP 221, s. 1–2; Adam Czerlunczakiewicz, ur. 1822 Sieniawa (Galicja), zmarł

arcybiskupa: *Wygasta na jakiś czas czarna nienawiść do mnie moich przeciwników zapalała z nową siłą; każdego Bożego dnia, o każdej godzinie spożywam jej gorzkie płody; mało tego! Nie ma zakątka w moim domu, który nie byłby zroszony łzami nieprzyzwyczajonej do tego mojej małżonki*¹²¹.

Nowemu pasterzowi w Potoku — Głowaczewskiemu pierwsze lata pracy wypełniła walka z ordynacją o stworzenie dla siebie wygodnych warunków egzystencji i pracy duszpasterskiej oraz z sąsiednimi proboszczami o wiernych. Bez przesady można stwierdzić, iż stawką tej bezpardonowej rywalizacji była dosłownie każda dusza. Jeszcze Głowaczewski nie zdomowił się w Potoku na dobre, a już unicki proboszcz parafii Lipiny S. Sajkiewicz grzmiał z ambony, że *utworzenie w Potoku Górnym Cerkwi i parafii Prawosławnej jest bez fundamentu i głupstwem i że każdy parafianin cerkwi Potoka Górnego, jeżeli sobie życzy, może bez najmniejszej trudności z Prawosławia przejść na obrządek Grecko-Unicki i być przyłączonym do parafii w Lipinach*¹²².

Walka polegała głównie na wzajemnym wytykaniu bezprawnych działań i praktyk łamiących prawa stanu cywilnego¹²³. *Ten duchowny — charakteryzował postępowanie Gintowta Horoszewicz — niby w innym Kraju nie pod temi, co my prawami, dla lepszego znęcenia włościan nie zważa na nic, byleby im dogodzić i wbija w nich to przekonanie, że my sami ze swego wymysłu zawsze im trudności robimy i płacić każemy sobie*¹²⁴.

Przeszkadzano i utrudniano sobie nawzajem w wykonywaniu obowiązków duszpasterskich. Proboszcz parafii unickiej Zamch nie pozwolił na pochowanie na miejscowym cmentarzu zmarłej wyznania prawosławnego, argumentując, że *na tym cmentarzu nie ma miejsca dla jego parafian, a tym bardziej dla osób innego wyznania*¹²⁵. W roku 1841 Gintowt bezskutecznie prosił duchowieństwo unickie, aby *raczył któren przybyć dla odbycia obrzędu Religijnego w pochowaniu*

po 1885, syn duchownego, ukończył 5 klas w Szczebrzeszynie, seminarium Chełm, wyświęcony 1844, administrator Tarnogród, proboszcz Tarnogród, wicedziekan tarnogrodzki, 1875 przeszedł na prawosławie. APL, ChKGK 154, k. 506–612, Wykaz alfabetyczny duchowieństwa świeckiego diecezji chełmskiej ułożony 19/31 XII 1852; W. Kołbuk, *Duchowieństwo unickie w Królestwie Polskim w latach 1835–1875...*

¹²¹ APL, WDKP 27, k. 55–56.

¹²² Już przed pierwszą Wielkanocą 19 parafian nie odbyło spowiedzi u Głowaczewskiego. APL, RGL Taj. 125, s. 377–380, GL do NPZ 2/14 VII 1843. Z tych 19 osób 12 to rodziny Michała Łebka, Dymitra Terembuły i Michała Byka, zaś pozostałe 7 to osoby służące w Lipinach w dworze u dzierżawcy Kurządkowskiego. APL, WDKP 59, k. 1–4, Głowaczewski do WDKP 18/30 VI 1843.

¹²³ J. Radawski prob. par. Kulno oskarżał Głowaczewskiego o udzielenie ślubu wdowie unitce bez przedstawienia aktu urodzenia i aktu zejścia pierwszego męża. APL, WDKP 819.

¹²⁴ Gintowt miał grzebać ciała przed upływem 48 godz., dawać śluby bez metryk i zapowiedzi. APL, ChKGK 283, k. 66, Horoszewicz do Szumborskiego 16/28 II 1842.

¹²⁵ APL, RGL Taj. 28, s. 109, GL do NPZ 9/21 V 1849.

dziecięcia [było to dziecko Gintowta]. Rektor seminarium J. Teraszkiewicz wymusił na księżach odmowną decyzję na prośbę Gintowta¹²⁶.

Kolejne śledztwa i zdobyte w ich wyniku zeznania świadków ukazały religijny chaos, w którym Kościoły unicki i wspierający go łaciński ostro zwalczały się z Cerkwią prawosławną¹²⁷. Walka była bezpardonowa. Z jednej strony S. Sajkiewicz zeznawał, że nie spowiada parafian Głowaczewskiego, podczas gdy biskup wyraźnie zalecał mu *choćby byli i listą przez X. Głowaczewskiego objęci, mogą i winni być przyjmowani na powrót*, oraz żeby „obecnie i na przyszłość nie odmawiać im żadnych posług religijnych”¹²⁸. Z późniejszych raportów Głowaczewskiego wynika, iż regularnie po kilka osób rocznie z jego parafii wracała do obrządku unickiego¹²⁹.

O sile propagandowej akcji na rzecz prawosławia może świadczyć fakt, że wśród ludności żydowskiej, stanowiącej odrębną i dość szczelnie odizolowaną społeczność, szczególnie pod względem religijnym, znaleźli się „amatorzy” prawosławia. Szymon Ryngel i Godek Rajf pisali do Głowaczewskiego, że mają *powołanie właściwe pozostawać w religii chrześcijańskiej i chcą przyjąć chrzest wedle obrządku prawosławnego*¹³⁰.

W drugiej połowie lat czterdziestych władze bacznie przyglądały się duchownym pracującym i mającym pracować w parafiach unickich i łacińskich, sąsiadujących z parafiami prawosławnymi. Pomijano przy nominacjach osoby zdradza-

¹²⁶ *Ibid.*, s. 91–102 i 105–106.

¹²⁷ Maria Kałan, prawosławna, była poproszona przez siostrę na matkę chrzestną, lecz łaciński wikariusz Pawłowski mówił, że *wyznający religię Prawosławną nie mogą być ani u kumami, ani uczestniczyć w weselu osób Łacińskich*. Pomimo tego owa włościanka zjawiała się w kościele, a Pawłowski rzekł do niej *Wyrzekłaś się prawdziwego Boga, pana Jezusa Chrystusa i Matki Najświętszej, niewarta jesteś nie tylko być w kościele, ale nawet stać koło kościoła, przyjąłś cudzych bogów ruszajże do nich*. APL, RGL Taj. 125, s. 544–545; Łaciński proboszcz Potoka Bełcikowski oskarżał diaka Rafałowicza, że ten wymusił na Andrzeju Oleksiku, aby trzymał tegoż dziecko do chrztu chcąc wywołać „awanturę” z łacińskimi kapłanami. APL, WDKP 642, k. 3–4, Bełcikowski do KL [XII 1844]; Głowaczewski przedstawił swoim przełożony całą sprawę zupełnie w innym świetle, dodając przykład nietolerancji Bełcikowskiego, wołającego za chcącym dać na zapowiedzi włościaninem Psujem: *Do rabina. Do rabina hyciu idź za zapowiedziami*; *ibid.*, k. 10, Głowaczewski do WDKP 17/29 XI 1845 r.

¹²⁸ APL, RGL Taj. 125, s. 510–513.

¹²⁹ Do końca 1847 roku porzuciło prawosławie 18 mężczyzn i 16 kobiet. APL, WDKP 59, k. 25, *Imiennyj spisok licam odstąpiwszym ot Prawosławia w Różnoje wremia po Gornopotockomu prichodu 27 XII 1847* (st. st.). W 1848 roku 2 mężczyzn i 4 kobiety (na dokumencie dopisano, że w 1849 r. na obrządek unicki powróciły następne 3 kobiety), *ibid.*, k. 29, *Imiennyj spisok... 9/21 XII 1848*. Do połowy 1852 roku parafia w Potoku straciła 44 osoby, z czego 4 udało się odzyskać, 1 wyjechała za granicę, a 1 odbywa służbę wojskową. APL, WDKP 138, k. 14–15, Głowaczewski do WDKP 25 IV 1852 (st. st.).

¹³⁰ APL, WDKP 74, k. 2.

jące w jakikolwiek sposób nieprzychylny stosunek do prawosławia¹³¹. Ciężkie zadanie mieli zwłaszcza proboszczowie unicki i łaciński w Tarnogrodzie, gdzie wpływy prawosławia były bardzo silne. Proboszczowi łacińskiemu K. Straszowi stawiano kolejne zarzuty niewłaściwego postępowania wobec prawosławnych¹³². K. Strasz od 1846 r. pełnił już obowiązki proboszcza w Wilkołazie i przez jakiś czas również administratora w Tarnogrodzie, do czego doszło na wyraźną sugestię władz¹³³. Z kolei paroch unicki Teodor Garbaczewski stanął w obliczu odebrania mu cerkwi przez burmistrza Żypowskiego i wyznawców prawosławia. Po jego śmierci w 1844 r. pracę w Tarnogrodzie rozpoczął młody ksiądz Adam Czerlunczakiewicz. Podejmując starania o wzniesienie zabudowań probostwa, spowodował on w konsekwencji przejście na prawosławie wielu obciążonych składką unitów¹³⁴.

Przeanalizujmy teraz, jak licznej grupy ludności dotyczyła nieustanna rywalizacja pomiędzy duchownymi. W lutym 1841 r. Gintowt informował abpa Antoniego, że jego parafia liczy 323 osoby¹³⁵. W Babicach na prawosławie miało przejść 986 osób¹³⁶. W 1853 ok. 60 mieszczan Tarnogrodu przystąpiło do prawosławia¹³⁷. Zdecydowanie najliczniejsza była parafia w Babicach, licząca w 1859 r. 1160 parafian. Według tych samych danych — Luchów 372, Potok Górny 264, a w innych miejscach 20 osób, łącznie 1826 osób (889 mężczyzn i 937 kobiet)¹³⁸. W 1861 r. w Królestwie Polskim żyło 24 267 wyznawców prawosławia, z tego 6466 w gub. lubelskiej¹³⁹, czyli ok. 1/3 ludności prawosławnej guberni lubelskiej zamieszkiwała powiat zamojski, w którego granicach leżały interesujące nas parafie prawosławne. Na terenie powiatu zamojskiego liczba ludności prawosławnej w 1844 r. wynosiła 1783 osoby i wzrosła w roku 1865 do 2031. Udział procentowy ludności prawosławnej w ogólnej liczbie ludności tego terenu zwiększył się nieznacznie z 0,92% w 1844 r. do 1,04% w 1865 r.¹⁴⁰

W roku 1853 Paskiewicz, wyjaśniając swoje stanowisko w kwestii przecho-

¹³¹ APL, RGL Taj. 49, cały poszyt.

¹³² M. Mądzik, *Z zagadnień...*, s. 234–235.

¹³³ *Ibid.*, s. 239.

¹³⁴ *Ibid.*, s. 239–240.

¹³⁵ APL, WDKP 27, k. 42.

¹³⁶ APL, ChKGK 284, k. 51–60, Protokół 8/20 IV 1842.

¹³⁷ APL, WDKP 221, k. 1–2.

¹³⁸ APL, RGL Adm. 1217, k. 148.

¹³⁹ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Centralne Władze Wyznaniowe 118, s. 669–679, Wiadomość o liczbie cerkwi, duchowieństwa i ludności prawosławnej diecezji warszawskiej za 1861 r.

¹⁴⁰ APL, RGL Taj. 91–111; T. Osiński, *Obwód (powiat) zamojski w latach 1815–1867. Studium z dziejów administracji i historii społeczno-gospodarczej Królestwa Polskiego*, maszynopis pracy doktorskiej w Bibliotece Głównej UMCS w Lublinie, Lublin 2005, s. 207.

dzenia unitów na prawosławie, pisał, iż powstanie parafii w Luchowie, Babicach i Potoku nie przyniosło oczekiwanych efektów, a jedynie lawinę krytyki w zagranicznej prasie, konflikt z papiestwem i duchowieństwem katolickim¹⁴¹, czego chciałby w przyszłości uniknąć. Na koniec wspominał o dniu, w którym *cała grecko-unicka społeczność będzie prosiła o połączenie z naszą cerkwią*¹⁴². Kolejne kroki w celu powiększenia liczby wiernych podjęto w roku 1857, gdy zapadła decyzja o przyjęciu, zanoszonej od 10 lat, prośby mieszkańców parafii Chmielek¹⁴³, jednak ostateczny cios unii zadano dopiero w 1875 r.

Okoliczności powołania do życia w ciągu dwóch lat trzech prawosławnych parafii potwierdziły, iż pozyskanie chłopów dla prawosławia nie było rzeczą trudną. Zmniejszenie obciążeń finansowych czy też innego rodzaju korzyści z tym związane były wystarczającym magnesem, a widząc siłę stojącą za kielkującą na terenie Królestwa hierarchią prawosławną, zmiana religii stawała się kluczem do osiągnięcia określonego celu. Jednym słowem skuteczna okazała się stosowana już w czasach Katarzyny II metoda pozyskiwania wyznawców prawosławia wśród unitów. Autor wielokrotnie akcentował podejrzane działania władz i choć nie istnieją bezpośrednie dowody (lub tylko nie zostały odnalezione) manipulacji, w obliczu przedstawionych faktów wydaje się ona oczywista. W wielu przypadkach, biskup Szumborski czy też ordynat Zamoyski, mimo niewątpliwych racji, w polemice z władzami cywilnymi skazani byli na porażkę. Przyczółki zostały zdobyte, przetestowano sposoby werbowania wiernych. Władze uzyskały również wiedzę na temat reakcji społeczeństwa i hierarchii Kościołów łańcubskiego i unickiego, aczkolwiek ekspansja prawosławia na terenie dekanatu tarnogrodzkiego została zatrzymana.

¹⁴¹ Alokucja z 22 VII 1842 i *expose* w obronie Kościoła katolickiego w Rosji i Królestwie Polskim piętnująca prześladowania była dla Petersburga. Po chwilowym wywołanym szokiem milczeniu w tej kwestii zarządzona została akcja propagandowa na zachodzie. Wysłannicy Mikołaja prowadzili rozmowy z papiestwem, zakończone podpisaniem konkordatu w 1847 r. A. Boudou, *Stolica Święta a Rosja*, Kraków 1928, t. 1, s. 341–344.

¹⁴² APL, WDKP 94, k. 50–52, Paskiewicz do Arseniusza 14/26 V 1853 r.

¹⁴³ *Ibid.*, k. 64–65, Gorczakow do Arseniusza 18/30 XI 1857.